

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77  
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66  
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603 100

## MOWA FORSTERA W GDAŃSKU

Gauleiter sfalszował słowa Marsz. Rydza-Śmigłego  
Przemówienie opracowane w Berchtesgaden wypadło niepoważnie

**GDAŃSK, 10 sierpnia.** — (Tel. wł.) — Dziś wieczorem na Długim Rynku w Gdańsku wygłosił p. Forster mowę, na wstępie której zwrócił się przeciwko stanowisku i rzekomym „grozom“ Polaki, szczególnie PRZECIWKO PRASIE POLSKIEJ ORAZ STANOWISKU URZĘDOWYCH KÓŁ.

Zacytował szereg głosów prasy polskiej w sfalszowanej formie, w brzmieniu, podawanym przez prasę niemiecką, przytoczył następnie sfabrykowane przez propagandę niemiecką a znane już również z prasy niemieckiej, rze kome oświadczenia polskich mężów stanu, wreszcie przeszedł do omawiania prasy francuskiej, angielskiej i amerykańskiej, cytując

**GŁOSY NIEZNANYCH LUB ZGOŁA ANONIMOWYCH AUTORÓW,**

podtrzymujących jakoby tezę niemiecką.

Następnie „dla wiadomości Polaki“ oświadczył, że groźby wojennej bynajmniej Gdańska nie przesraszają, bo nie jest on osamotniony.

Stwierdził w końcu, że **OBECNA SYTUACJA JEST NIE DO UTRZYMANIA.**

Warszawski korespondent „Głosu Porannego“ telefonuje: Z powodu wczorajszego przemówienia gauleitera Forstera w Gdańsku, w kołach poinformowanych mówią, że NIE STWARZA ONO ŻADNEGO NOWEGO FAKTU, KTÓRYBY WYMAGAŁ JAKIEJKOLWIEK REAKCJI. Jest to, oczywiście, jeden z momentów propagandowych niemieckich, opartych zresztą na ograniczonych już motywach.

Ciekawe, że po powrocie z Berchtesgaden Forster nie miał nic więcej do powiedzenia. — Zwrócić należy uwagę, że gauleiter pozwolił sobie na FALSZYWE CYTOWANIE PRZEMÓWIENIA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA, przy czym sfalszowaną cytata z mowy 1931 roku podał jako, przemówienie krakowskie.

Źródła gdańskie zaprzeczają berlińskiej pogłosce o tym, jakoby Forster miał wraz z Greiserem udać się ponownie do Berchtesgaden. Prawdą jest tylko tyle, że FORSTER WKRÓTCE JEDZIE DO NIEMIEC, do rodziców, którzy mieszkają pod Norymbergą.

Za tym przemawiać ma historia Gdańska, którą odpowiednio p. Forster przykroił do planów przebudowy wschodniej granicy Rzeszy od Bałtyku do Brenneru, któremu to zagadnieniu więcej czasu poświęcił, niż samemu Gdańskowi. Dał w ten sposób jeden dowód więcej, że

**NIE CHODZI O GDAŃSK,** lecz o przebudowę i zmianę granic w Europie pod dyktando niemieckie.

Jeśli chodzi o poszczególne fragmenty przemówienia Forstera, to były one tak spreparowane, aby słuchacz niemiecki mógł odnieść wrażenie, że to Polska, nie Niemcy, posiada agresywne zamiary.

Jeśli te urywki w skrócie podajemy, to tylko w tym celu, aby przypieczętować wyraźne i ŚWIADOME FALSZOWANIE RZECZYWISTOŚCI.

Oto np. Forster „dowodził“, że Polska robi wszystko, aby znieść pokój. Powołuje się na rzekome artykuły prasowe, które omawiały sprawę objęcia przez Polskę protektoratu nad Wolnym Miastem, a nawet aneksję... Prus Wschodnich.

Dalej Forster podkreślał, że Polacy szczytą się zwycięstwami w bitwach z Niemcami i wyciąga z tego wniosek, że **POLSKA DAŻY DO... HEGEMONII W EUROPIE** i ujarzżenia Rzeszy.

Świadczą o tym — według

mówcy — zbrojenia polskie i luły wymierzone w kierunku „nie mieckiego Gdańska“. Ale — twierdzi gauleiter-megaloman — Gdańsk przygotowany jest do odparcia każdej agresji, której stawi czoło wraz z Hitlerem.

Dalsza część mowy rola się wprost od **BEZCZELNYCH NAPAŚCI I NAWYNYCH PROWOKACJI.**

Forster w zakończeniu woła z emfazą, że „nadejdzie dzień wyzwolenia Gdańska“. Podsuwając prasie polskiej tego rodzaju zwroty w stosunku do Niemiec, jak że bliska jest godzina zemsty, Forster w zakończeniu oświadczył:

**„MAM NADZIEJĘ, ŻE NASTĘPNE NASZE SPOTKANIE**

**NIE BĘDZIE MIAŁO CHARAKTERU PROTESTACYJNEGO ZEBRANIA, LECZ ŚWIĘTA PRZYŁĄCZENIA W MIASTA DO NIEMIEC“ (?)** Zebranie zakończyło się uchwałą wysłania DEPEZY HOLDOWNICZEJ DO HITLERA z wyrazami wierności dla Führera.

Całe zebranie na Długim Rynku odbywało się ze zwykłą pompą i w atmosferze, która cechuje tego rodzaju zgromadzenia w Trzeciej Rzeszy.

PAN FORSTER RYCZAŁ I KRZYCZAŁ, jakby chciał prześcignąć swego mistrza. Również ustawieni obok mikrofonów szturmowcy doskonale spełniali swoją powinność,

**FABRYKUJĄC ENTUZJAZM TŁUMÓW.**

Pan Forster, aby zarobić na większy zachwyty zebranych, używał zamiast czasu przyszłego czas teraźniejszy. Np. powiedział:

**„GODZINA NADESZŁA. GDAŃSK WRACA DO RZESZY!“**

a dopiero następne ustępy wyjaśniły, że jest to tylko pobożne życzenie hitlerowskiego agitatora.

## Demokracje ostrzegają Hitlera

przed decydującymi krokami Trzeciej Rzeszy w Gdańsku  
Misje wojskowe Anglii i Francji w drodze do Moskwy

**LONDYN, 10 sierpnia (PAT.)** Minister Halifax, który przerwał swój urlop, ażeby zaznajomić się z bieżącymi sprawami Foreign Office, powraca dzisiaj wieczorem do swojej rezydencji w Yorkshire.

Podczas swego pobytu w Londynie Halifax przeprowadził rozmowy z dyrektorem Strangiem i kilku ambasadorami państw obcych.

Przed ukończeniem urlopu min. Halifax będzie bawił w Londynie przez jeden lub dwa dni w tygodniu.

### Anglia ostrzega!

**LONDYN, 10 sierpnia.** (Tel. wł.) — Lord Halifax przyjął w środę w godzinach popołudniowych ambasadora niemieckiego von Dirksena.

Wizyta ta zwróciła uwagę angielskich kół politycznych, gdyż od kilku tygodni ambasador niemiecki wyraźnie stronił od gabinetu angielskiego ministra spraw zagranicznych.

Londyńskie koła polityczne twierdzą, że lord Halifax wezwał do siebie ambasadora niemieckiego,

aby zwrócić mu z naciskiem uwagę na niebezpieczne konsekwencje rozpetanej przez Niemcy agitacji na terenie Wolnego Miasta.

### Francja także...

**PARYŻ, 10 sierpnia (Tel. wł.)** Francuski minister spraw zagranicznych Bonnet, przyjął ambasadora niemieckiego w Paryżu, hr. Welczka.

Rozmowa pomiędzy francuskim ministrem spraw zagranicznych

a ambasadorem Niemiec trwała pełne dwie godziny. — W czasie rozmowy ambasador Welczek złożył protest z powodu odmówienia wizy agentowi niemieckiemu w Paryżu Abertzowi.

Francuskie koła polityczne twierdzą, że w czasie dwugodzinnej rozmowy poruszono również sprawę Gdańska i że min. Bonnet raz jeszcze ostrzegł ambasadora niemieckiego przed jakimikolwiek decydującymi kro-

kami Trzeciej Rzeszy w sprawie Gdańska.

### Misje do Moskwy

**LENINGRAD, 10 sierpnia.** — (PAT.) — Członkowie francusko - angielskiej misji wojskowej przybyli ub. noce do Leningradu.

Misja zatrzymała się w hotelu „Astoria“ i o północy odjechała do Moskwy.

**MOSKWA, 10 sierpnia (PAT.)** TASS. donosi: W środę, dnia 9

b. m. wieczorem, na pokładzie „City of Exeter“ przybyły do Leningradu misje wojskowe angielska i francuska.

W porcie powitał misję szef sztabu okręgu leningradzkiego, dowódca brygady, Czibisow, któremu towarzyszył kapitan 2 rangi Ramiszwili, zastępca szefa sztabu floty bałtyckiej i major Denisow, komendant miasta.

W czwartek członkowie obu misyj zwiedzili Leningrad, a w godzinach wieczornych odjechali do Moskwy.

### Berlińskie plotki

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Pogłoski, pochodzące z Berlina o tym, jakoby Polska miała wysłać misję wojskową na sztabowe rozmowy do Moskwy, są zmyślone.

Stosunki polsko - sowieckie układają się pomyślnie, żadnych nowych układów nie wymagają, a w rokowaniach W. Brytanii i Francji z Sowietami tak wojskowych, jak politycznych, Polska udziału nie bierze.

## Zdemaskowane plany Niemiec

Nie chodzi o Gdańsk, lecz o hegemonię w Europie Środkowej

**BERN, 10 sierpnia.** — Dowiadujemy się z najbardziej wiarygodnych źródeł szwajcarskich, że przed niedawnym czasem odbyła się wymiana listów pomiędzy ministrem von Ribbentropem i ministrem Bonnetem w związku z zagadnieniem Gdańska.

Właśnie swym, wysłanym w połowie lipca r. b. min. von Rib-

bentrop, omawiając zdecydowaną postawę Francji w sprawie Gdańska, przestrzega w tonie stanowczym rząd francuski przed mieszaniem się do spraw Europy Wschodniej, stwierdzając, iż jest to domena Niemiec, które wyłącznie są powołane do regulowania stosunków w tej części Europy.

Znaczy to, iż Niemcy uznają

całą Europę Wschodnią za swój „Lebensraum“.

To pierwsze bodaj, oficjalne zdemaskowanie istotnych intencji Rzeszy stawia w jasnym świetle jej agresywną postawę wobec Polski i Rumacji w sposób dobitny o co się toczy walka: nie o Gdańsk, lecz o hegemonię Niemiec.

# CZERWONE OGNIWO

## w froncie obrony pokoju

W chwili, gdy w Moskwie rozpoczynają się obrady sztabowych komisji wojskowych, francuskiej i angielskiej, pospołu z szefami sił zbrojnych Rosji, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na ustosunkowanie się mniejszych państw w Europie wschodniej do Unii Sowieckiej. Dla państw tych dyplomacja: wysłała była zawsze, po roku 1920-21, wielką niewiadomą. Wszędzie wprowadzono ustawy chroniące przed ingerencją i wpływami komunizmu. Nie przesądzało to jednak problemów z dziedzin polityki zewnętrznej, która stwarzała i na suwała bliskość olbrzymiego państwa. Zwłaszcza, że przewidzieć można było z góry chwilę, gdy rządzący tym państwem nawiążą nie łączności z tradycją dyplomatyczną, która w istocie swej nie jest ani „carską”, ani „sowiecką”, lecz rosyjską. Praktycznie, realistycznie rozwiązała ten problemat 15 lat temu Turcja, która, zwalczając nieubłaganie komunizm u siebie, podtrzymywała przez cały ten czas dobre stosunki z Rosją.

Natomiast państwa bałkańskie i naddunajskie poszły w swej polityce innym torem. Jak to podkreśla słusznie A. Mousset w swej analizie stosunków na tym terenie, można tu zaobserwować trzy fazy. Pierwszą fazę znamionuje niechęć, nieufność, dystans. Druga faza rozpoczyna się wraz z wejściem Rosji na arenę europejską w roku 1933. Naprężenie między Rumunią np. a Rosją ulega złagodzeniu, kwestia Besarabii schodzi na drugi plan.

Trzecia faza, jak wywodzi Mousset, ma swój odpowiednik w latach, które przyniosły ze sobą wojnę domową w Hiszpanii. Interwencja Rosji w Hiszpanii wskrzesiła na nowo obawy i nieufność wśród państw, które zasadniczo nie chciały się wiązać z żadnym obozem „ideologicznym”. Do ostatniej chwili w mniejszych państwach, usytuowanych geograficznie niezbyt korzystnie, przeważała tendencja zachowania neutralności dla nieściągnięcia na siebie ataku ze strony „osi”. Sympatie dla państw demokratycznych tłumione były ze względu na sytuację polityczną.

Jeśli porozumienie anglo-franko-sowieckie dojdzie o-

becnie do skutku, jakie będą jego refleksy w polityce mniejszych państw Europy wschodniej?

Na pytanie to odpowiada Mousset w sposób następujący. Należy, mówi on, odróżnić stronę psychologiczną od politycznej.

Od strony psychologii rzecz biorąc, trudno przypuścić, by zawarcie paktu w Moskwie mogło wystarczyć dla rozproszenia niechęci i przekreślenia zastrzeżeń, jakie żywią sąsiedzi Rosji sowieckiej.

Z punktu widzenia politycznego zrozumiała jest rzeczą, iż mniejsze państwa, których terytorium mogłoby się stać polem walki między Rosją i Niemcami, dolożą starań, aby nie znaleźć się w zasięgu starć orężnych. Tymi względami kieruje się zapewne zarówno Grecja, jak Jugosławia, Bułgaria, Rumunia, w pierwszej zaś linii państwa bałtyckie.

Tak więc, dochodzi do wniosku Mousset, zawarcie paktu między państwami zachodnimi a Rosją, nie wpłynęłoby na

zmianę nastawienia politycznego państw, o których mowa; pragnęłyby one wyrwać z pewnością w pozycji neutralnej, lub też zachować dystans. Są to, oczywiście, pobożne życzenia, które może łatwo przekreślić surowa rzeczywistość.

Biorąc pod uwagę czynnik, jakim jest Rosja, nie należy zapominać, iż bez względu na formę jej ustroju, prowadzi ona politykę rosyjską w znaczeniu państwowym. Najwyraźniej przejawia się ta cecha w polityce Z. S. R. R. na Dalekim

Wschodzie, gdzie kontynuacja dążeń imperialnych, datujących się jeszcze z czasów podboju Syberii przez Jemaka, jest widoczna i niezaprzeczalna.

Pakt trójpaństwowy, z trudem dochodzący do skutku, jest podyktowany względami taktyczno-praktycznymi. O ile dojdzie do skutku, stanie się to pod presją konieczności przeciwstawienia blokowi agresji „osiowej”, jak najszerzego frontu obrony pokoju.

E. B.

## Napięcie i odprężenie

### Dzieje jednego z niebezpiecznych momentów politycznych

Londyn, w sierpniu.

Było to tydzień temu, w piątek o g. 7-ej wieczorem.

Lord Halifax porządkuje swoje dokumenty. Liczy, że nie wróci do ministerstwa spraw zagranicznych przed środą lub czwartkiem przyszłego tygodnia.

Miejsce w pociągu ma zarezerwowane. Służba jest już w Jorkshire, przygotowując dom do spędzenia w nim weekendu. — Ostatni rzut oka na biurko. Szykuje się do wyjścia. Nagle wzy-

wa go dzwonek telefonu. Słucha. Jego twarz się zachmurza. Poznał głos sir Howard Kennarda, ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie. Ten wyjaśnia:

— Sprawa Gdańska przybiera niebezpieczne formy. Sytuacja jest znów krytyczna. Pan Chodacki, przedstawiciel Polski w Gdańsku, na rozkaz swojego rządu, zażądał tego popołudnia od senatu, aby rozporządzenie zabraniające celnikom polskim pełnienia służby na granicy gdań-

ska-pruskiej zostało cofnięte. W razie odmowy, grożą Wolnemu Miastu represje, których powaga pociągnęłaby nieuchronnie za sobą nowe trudności; Marszałek Smigły-Rydz jeżeli nie otrzyma satysfakcji, wygłosi w niedzielę w Krakowie mowę, która będzie prawie że ultimatum pod adresem senatu gdańskiego.

— Proszę zawiadomić mnie o przebiegu wypadków — odpowiedział lord Halifax.

W sobotę rano lord Halifax

spóźnił się na pociąg. Oczekuje w swoim mieszkaniu nowin z Warszawy. Szykuje się do swego codziennego spaceru po parku Saint-James, gdy jego sekretarka uprzedza go, że sir Howard znów telefonuje z Polski.

W sobotę Gdańsk ustąpił i incydent został prowizorycznie załatwiony.

— Incydent jest tymczasowo zlikwidowany — mówi ambasador. Senat gdański przyrzekł, że prawa celników polskich w Wolnym Mieście zostaną utrzymane. Senat doręczy panu Chodackiemu w przyszłym tygodniu notę pełną i dokładną, dającą odpowiedź na wszystkie problemy, poruszone przez Polskę.

Senat nie odpowiedział bezpośrednio na pytanie, dotyczące celników i sprawa pozostaje w zawieszaniu. Ale płk Beck, z którym się widziałem dziś rano zapewnił mnie, że jest zadowolony z ogólnej sytuacji w Gdańsku i że tymczasem nie ma powodów do niepokoju. Ale myślę, że nie wiele brakowało, żeby nasz weekend został zakłócony poważnym kryzysem.

W kilka chwil później sekretarz Foreign Office potwierdził lordowi Halifaxowi wiadomość, otrzymaną od ambasadora z Warszawy, dodając, że napięcie piątkowe w Gdańsku nie było inspirowane przez Berlin, a było wynikiem nieszczernej inicjatywy Forstera, szefa nazi w Wolnym Mieście.

W godzinę później londyńskie MSZ. wydało następujący komunikat:

„Sekretarz spraw zagranicznych udał się na weekend do swej posiadłości w Jorkshire. — Powróci do Londynu w środę, lub czwartek...”

## Dramat córki profesora

### W życiu zupełnie, jak na ekranie

Jeden z dzienników budapeszteńskich opowiada autentyczny dramat z życia, wykazujący wszystkie elementy scenariusza filmowego.

Wiele lat temu znany wiedeński profesor zaadoptował dziewczynkę, która była sierotą po jego bracie. Dziewczynka wyrosła na piękną pannę, w której zakochał się pewien austriacki baron, który zajmował poważne stanowisko podczas rządów Schuschnigga. Młodzi ludzie pobrali się i przez trzy lata żyli w pełnej harmonii. Ale następnie młoda kobieta zakochała się w

jakimś bogatym fabrykancie, rozszedła się z mężem i wyszła powtórnie za mąż. Natomiast baron wyjechał do Południowej Ameryki, gdzie został pilotem jednej z cywilnych linii lotniczych.

Po przyłączeniu Austrii do Niemiec fabrykant został zaarrestowany i zmarł w więzieniu. Znany profesor utracił wszelkie środki egzystencji i jego córka, która owdowiała, znalazła się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej.

Przypadkowo poznała jakąś amerykańkę, razem z nią wyjechała do Buenos Aires i założy-

ła tam magazyn mód. Przedsiębiorstwo doskonale się rozwijało i wdowa zaczęła zarabiać bardzo dobrze. Celem rozszerzenia przedsiębiorstwa zaczęła poszukiwać nowego mieszkania. Jedno z mieszkań do wynajęcia było umebłowane i uderzyło ją szeregiem znajomych szczegółów. Dowiedziała się niebawem, że dotychczasowym lokatorem był jej pierwszy mąż.

Dalsze poszukiwania stwierdziły, że baron popełnił samobójstwo, wyskoczywszy z samolotu. Baronowa dowiodła, że była jego małżonką w swoim czasie i władze oddały cały majątek samobójcy do jej dyspozycji. — Pewnego razu otworzywszy szufladę w stole, kobieta znalazła tam dziesięć listów, adresowanych do niej, ale nie wysłanych. We wszystkich tych listach zmarły mówił o tym, że nie może zapomnieć żony, a w ostatnim liście oświadczył, że postanowił popełnić samobójstwo.

## Pomoc dla uchodźców

### Reprezentanci gmin żydowskich zbiorą się w stolicy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jeszcze w sierpniu r. b., a najpóźniej na początku września zwołana będzie do Warszawy wielka narada z udziałem reprezentantów wszystkich gmin żydowskich w Polsce. Narada ta poświęcona ma

być sprawie ulżenia dołi wszystkich uchodźców z Niemiec, przebywających w różnych miastach Polski. Chodzi w tym wypadku głównie o ostateczne zlikwidowanie obozów w Zbąszyniu, w których przebywa dotychczas 1250 osób. Ponadto konferencja gmin żydowskich zajmie się zorganizowaniem konstruktywnej pomocy dla uchodźców. Przedmiotem obrad będzie sprawa opieki nad dziećmi nieletniemi uchodźców.

W związku z tym, ogólny komitet pomocy uchodźcom zwróci się z wielkim apelem do rodzin żydowskich w Polsce o zaopiekowanie się w miarę możliwości nieszczęśliwymi dziećmi, pozbawionymi opieki rodzicielskiej.

Zapisujcie się  
na członków L.O.P.P.

## Wyjazdy do FRANCJI

1. Kolejowo-autokarowe ze zwiedzeniem SZWAJCARII

W programie poznanie najpiękniejszych i najciekawszych gór w Europie (Montblanc, Jungfrau, Engadine i t. d.)

Wyjazd 14 sierpnia

2. Morskie na nowych luksusowych motorowcach SOBIESKI i CHROBRY

ze zwiedzeniem PARYŻA i MONTE-CARLO

Lotem do Paryża, Londynu, Palestyny, Kopenhagi

„ARGOS” Łódź, Traugutta 1

tel. 107-86 i 104-00

**POLTOUR** Polskie Biuro Podróży  
Łódź, ul. Traugutta 2  
Telefon 120-37

Indywidualne wyjazdy

## Do FRANCJI

luksusowymi statkami m/s BATORY i m/s SOBIESKI  
Załatwiamy indywidualne ulgowe paszporty, wize i akredytywy.

Wyjazdy indywidualne do Anglii, Palestyny, Belgii, Szwajcarii, Bułgarii i innych krajów.

Sprzedaż biletów lotniczych i okrętowych.

# Spotkanie Ciano - Ribbentrop

## Niemcy chcą skłonić Włochy do poparcia swoich roszczeń w Gdańsku Hitler bawi również w Salzburgu

BERLIN, 10 sierpnia. (PAT.) Urzędowo podają do wiadomości, że w najbliższych dniach nastąpi w SALZBURGU SPOTKANIE MINISTRA VON RIBBENTROPA Z MINISTREM CIANO.

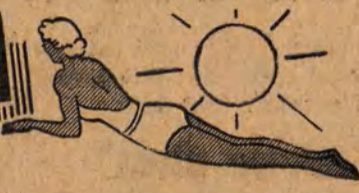
Komunikat urzędowy wskazuje, że celem spotkania jest „zbadanie przez obu ministrów zagadnień wspólnej polityki obu sprzymierzonych krajów”.

Min. Ciano zatrzyma się w zamku Oesterreicherhof, a rozmowy odbędą się w zamku Fuschl.

Od środy wieczór w SALZBURGU PRZEBYWA RÓWNIEŻ KANCLERZ HITLER, który był obecny na pierwszych wi-



ulatura równomierne i szybkie opalenie!



dowskich muzycznych, urzędowych w ramach festiwalu.

RZYM, 10 sierpnia. (PAT.) — Agencja Stefani donosi:

Minister spraw zagranicznych Ciano w towarzystwie ambasadora Rzeszy w Rzymie i kilku wyższych urzędników włoskiego M. S. Z., odjechał dziś o godz. 19-ej do Salzburga.

LONDYN, 10 sierpnia. (Tel. wł. „Gl. Por.”) — Jak twierdzą w kołach dyplomatycznych, przedmiotem rozmów Ribbentropa i Ciano w Salzburgu będą przede wszystkim sprawy związane z ZAGADNIENIEM GDANSKIM.

Włochy nie kwapią się zbyt- nio w popieraniu roszczeń Rze-

szy i zadanem Ribbentropa będzie skonić je do JASNEGO WYPOWIEDZENIA SIĘ.

Ponadto omawiane być mają sprawy Tyrolu i inne problemy o znaczeniu ogólnoeuropejskim.

BUDAPESZT, 10 sierpnia. — (PAT.) — W związku z wiadomościami, które pojawiły się w

prasie zagranicznej na temat SPOTKANIA MINISTRA CSAKI Z MIN. VON RIBBENTROPEM i o rzekomym zawarciu niemiecko - węgierskiego porozumienia wojskowego, z węgierskiej strony oficjalnie oświadczają, że wiadomości te są tylko DOWOLNYMI DOMYSŁAMI, nie odpowiadającymi prawdzie.

### Stracenie szpiega działającego w Krakowie

WARSZAWA, 10 9. (PAT.) Pracownik fizyczny jednego z oddziałów wojskowych w Krakowie, Mieczysław Kot, został skazany przez wojskowy sąd okręgowy w Krakowie na karę śmierci za zdradę tajemnic na rzecz jednego z państw ościennych.

Wyrok wykonano w dniu 9 sierpnia 1939 r.

### Spotkanie królów rumuńskiego i bułgarskiego

RZYM, 10.8. (PAT) — „Popolo di Roma”, powołując się na jedną z agencji amerykańskich, donosi z Sofii, że według pogłosek, krążących w tamtejszych kołach miarodajnych, nastąpić ma w najbliższych dniach w Warnie spotkanie między królem Karolem rumuńskim i królem Borysem Bułgarskim.

Król Borys wyjechać już miał do Warny, aby powitać przybywającego króla Karola.

### Czy to pomoże? Jeszcze raz przysięgają...

WIENIEN, 10.8. (PAT) — W Wiedniu odbyło się w tych dniach ponowne zaprzysiężenie członków formacji S. S. i S. A. na wierność kanclerzowi Hitlerowi. Zaprzysiężenie to nie miało charakteru publicznego.

### Szykują Klajpedę? Rejestracja pomieszczeń

KOWNO, 10.8. (PAT) — „Lietuvos Zinios” donosi z Klajpedy o przeprowadzonej wśród mieszkańców Klajpedy rejestracji pomieszczeń dla ludzi i koni. Mieszkańcy otrzymali surowe nakazy uporządkowania zarejestrowanych pomieszczeń.

### Mussolini wydalil amerykańskiego dziennikarza

PARYŻ, 10.8. (PAT) — Havas donosi z Rzymu, że rzymski korespondent amerykańskiej agencji United Press, Ekins, został wydalony z Włoch na osobisty rozkaz Mussoliniego.

Ekinsowi pozostawiono załedwie kilka godzin na załatwienie swych spraw osobistych. Jutro rano ma on opuścić granice Włoch.

Wydalenie dziennikarza nastąpiło po ogłoszeniu przez Ekinsa za pośrednictwem „United Press” wiadomości o chorobie sercowej Mussoliniego.

Biurowo agencji w Rzymie zostało zamknięte.

## Gehenna Czechów w „protektoracie” Niemcy stosują najciemniejszy wyzysk kolonialny Kraj zniszczony gospodarczo, ludzie jęczą pod terorem

LONDYN, 10 8. (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian” ogłasza dzisiaj interesującą szczegółli o systematycznym lupieniu „protektoratu” Czecho i Moraw przez Niemców.

W Czecho - Słowacji Niemcy stosują o wiele bardziej rygorystyczne metody, aniżeli nawet na Słowaczczyźnie.

Traktat wersalski — pisze korespondent — był pod każdym względem liberalniejszym i ludzkiem w porównaniu z losem, jaki Niemcy narzucili b. Czecho - Słowacji. Straty, jakie Czechy ponoszą w towarach i kapitałach bez wojny, są stosunkowo znacznie wyższe, aniżeli straty, jakie Niemcy ponieśli na podstawie traktatu wersalskiego po czteroletniej przegranej wojnie.

Do Niemiec idzie czeski materiał wojenny, benzyna, konserwy, skóry, całe wagony żela-

za, stali, miedzi, niklu, blachy, ołowiu i smarów. Nawet części miedziane i niklowe urządzenia fabrycznych są wywożone. Ofiarą padają również wielkie magazyny i sklepy, którym pozwalają Niemcy zatrzymać na składzie jedynie 20 proc. swoich zapasów, reszta podlega rekwizycji, jako niezbędne dla „obrony narodowej”.

Germanizacja czeskich firm i fabryk postępuje szybko naprzód i dzisiaj jest tylko kwestią czasu, kiedy Niemcy staną się wyłącznymi panami „protektoratu”, obejmującymi na własność wszystko, co posiada jakąkolwiek wartość w kraju, który stał się dla nich po prostu kolonią, w której ludność nie ma żadnych praw.

Postępowanie Niemców w protektoracie przybiera charakter najczarniejszego wyzysku kolonialnego.

Nieruchomości, należące do

żydów, przechodzą w ręce aryjczyków, jednak nie w ręce Czechów, lecz Niemców. Jeśli w jakiegokolwiek firmie zatrudniony jest choćby jeden żyd, całą firmę przemują Niemcy. Posady urzędników czeskich zajmują Niemcy, a policja jest całkowicie pod kontrolą niemiecką, nawet personel jest w znacznej części niemiecki. Sam „protektor”, baron von Neurath, jest zwolennikiem polityki pewnego umiarkowania, natomiast Niemcy sudecy domagają się coraz to surowszych zarządzeń przeciwko Czecho - Słowacji.

Von Neurath zdołał o tyle przeprowadzić swoją politykę, że władze niemieckie na ogół powstrzymują się od stosowania bardziej skrajnych form w ucisku fizycznym, aczkolwiek w mniejszych miastach panuje surowy terror. Na ogół jednak terror fizyczny nie przybiera w

„protektoracie” jaskrawych form, tak jak to ma miejsce w samych Niemczech — podkreśla „Manchester Guardian”.

### Tych potrzebują!

KATOWICE, 10 sierpnia. — (ZAT.) — Z Pragi donoszą: Gestapo wydała zakaz wyemigracji z „protektoratu” lekarzy-żydów w wieku do 45 lat.

Jak słychać, ma też być zakazana emigracja chemików żydowskich. 40 certyfikatów emigracyjnych do Palestyny, które już rozdano między lekarzy żydowskich, musiano wycofać i rozdać między innych żydów.

W Pradze zostały już uruchomione wszystkie oddziały urzędu emigracyjnego gminy żydowskiej. Specjalny sztab, złożony z 80 urzędników, zajęty jest przy wyjaśnianiu kandydatów do emigracji, jak mają wypełnić serię bardzo komplikowanych kwestionariuszy, zawierających przeszło 500 pytań. Dotyczą one wszelkich drobiazgów personalnych, stosunków partyjnych, sympatii politycznych, spraw majątkowych itd. Ciekawe, że każdy kandydat winien też wypełnić bardzo wyczerpująco kilka rubryk, w których ma powołać się na dowody, że jest on naprawdę... „pełnym żydem”. — Wypełnione kwestionariusze są kierowane do urzędu emigracyjnego Gestapo, który dopiero orzeka o zezwoleniu na emigrację.

### Agent hitlerowski areztowany w Warszawie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w Warszawie został areztowany przedstawiciel firmy Franck (Kawa i cykorja), Kurt Kempner, Niemiec, który trudnił się agitacją hitlerowską.

### Zgon brata Schuschnigga

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do Warszawy nadeszły wiadomości, że w obozie dla uchodźców z Niemiec w Holandii zmarł 33-letni brat b. kanclerza Austrii Juliusza Schuschnigga. Uciekł on z obozu koncentracyjnego w Austrii.

## Znow incydent graniczny Bezczelny napad na polskiego strażnika

CHORZÓW, 10 9. (PAT). — W nocy ze środy na czwartek polski strażnik graniczny Ludwik Pieczychlebek, patrolujący odcinek graniczny pod Rudą Śląską, zauważył na terytorium polskim trzech osobników, przekradających się z Niemiec do Polski.

W chwili, kiedy strażnik graniczny wezwał ich do zatrzymania się, został z tyłu z nienacka napadnięty, uderzony tępym narzędziem w głowę i povalony na ziemię. Kilku osob-

ników rzuciło się na strażnika, usiłując mu wyrwać karabin.

Jeden z napastników przyłożył strażnikowi rewolwer do głowy, jednak strażnik zdołał napastnika schwycić za rękę i odwrócić ją tak, że hroń wypaliła w głowę napastnika, kładąc go trupem na miejscu.

Strażnicy polscy, którzy nadbiegli napadniętemu na pomoc, na odgłos strzałów, nie zdołali jednak ująć sprawców, którzy korzystając z ciemności, zdołali zbiec do Niemiec.

Na miejscu napadu i w bezpośredniej bliskości znaleziono karabin strażnika polskiego, złamany podczas szamotanii, 11 pistoletów wojskowych kalibru 9 mm. oraz kilkadziesiąt naboł. Ilość znalezionej broni świadczy o większej liczbie napastników.

Strażnik Pieczychlebek został odwieziony do szpitala. Stan jego jest poważny, lecz życia nie zagraża niebezpieczeństwo.

## Insp. Lipiński będzie odznaczony

Władze gdańskie areztowały polskiego konduktora

GDYNIA, 10 8. (PAT). Antoni Świerczyński, zam. w Gdyni, konduktor autobusu miejskiego tow. komunikacyjnego w Gdyni, utrzymującego stałą komunikację autobusową pomiędzy Gdynią a Sopotami, został dziś przed południem areztowany przez władze gdańskie na gdańskim punkcie granicznym koło Kolibek.

Aresztowanie rzekomo nastą-

piło za to, że Świerczyński posiadał przy sobie egzemplarz „Kurieru Bałtyckiego”, dziennika wychodzącego w Gdyni, a nie mającego debitu na terenie w. m. Gdańska.

Konduktor Świerczyński zabrany został z autobusu, którym jechał i odwieziony do przystanku policji w Gdańsku.

Z Gdańska donoszą: Wczoraj sąd doraźny w

Gdańsku skazał polaka Stefana Richerta na 5 miesięcy więzienia za śpiewanie w pociągu pieśni polskich, obrażających rzekomo władze gdańskie.

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak słychać, inspektor celny Jan Lipiński, zwolniony z więzienia w Gdańsku, będzie przedstawiony do odznaczenia za dzielność.

## Zaciąg ochotniczy do marynarki wojennej

WARSZAWA, 10.8. (PAT) — Minister spraw wojskowych zarządził dodatkowy zaciąg ochotniczy do marynarki wojennej. Szczegóły będą podane w obwieszczeniach, rozplakatowanych przez komendę rejonów uzupełnień na terenie OK. 1, 4, 5, 7 i 8, oraz na obszarze nadmorskim.

Termin wnoszenia podań ze strony zgłaszających się ochotników dnia 15 września 1939 roku.

## „Stalowe płuca” na ślubnym kobiercu

CHICAGO, 10.8. (PAT) — Fred Snite, noszący przydomek „stalowe płuca”, ożenił się z Teresą Larking. Snite liczy lat 29, żona jego 25.

Snite powrócił niedawno z Europy, gdzie udał się, celem wzięcia udziału w pielgrzymce do Lourdes.

## Czesi uciekają z Niemiec do Polski

TCZEW, 10.8. (PAT). W dn. 8 b. m., we wtorek, wieczorem, z niemieckiego pociągu tranzytowego, zdążającego z Rzeszy do Prus Wschodnich, wyskoczyło na dworcu w Tczewie 9 obywateli czeskich, którymi zaopiekowały się władze polskie.

## 1.000 zł. grzywny za obrazę narodu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przed sądem grodzkim w Sosnowcu stanął kupiec Roman Wójcik, oskarżony o obrazę narodu. Sąd skazał go na 1.000 zł. grzywny z zamianą na 3 miesiące aresztu.

## Papież przyjmie nuncjusza w Berlinie

RZYM, 10.8. (PAT) — Dzienniki przewidują, że w najbliższych dniach papież przyjmie nuncjusza apostolskiego w Berlinie, msgr. Orsenigo na audiencji.

## Zderzenie na dworcu w Tczewie Maszynista pociągu tranzytowego uległ ciężkim obrażeniom

TCZEW, 10.8. (PAT). — W dniu dzisiejszym ok. godz. 12-iej w południe wydarzył się na dworcu w Tczewie wypadek zderzenia pociągu tranzytowego z manewrującą na torach lokomotywą.

Wskutek zderzenia został wyrzucony z parowozu maszynista Tomasz Felsner, który odniósł b. ciężkie obrażenia i w stanie nieprzytomnym odwieziony został do szpitala.

Innych ofiar w ludziach nie było, natomiast parowozy, szczególnie manewrująca lokomotywa doznały dość poważnych uszkodzeń.

## Hitler w Budapeszcie

Poprowadzi go falanga agentów Gestapo

BRUKSELA, 10.8. (Tel. wł.). Donoszą z Berlina, że w wyniku rozmowy hr. Csaki, węgierskiego min. spraw zagranicznych z min. v. Ribbentropem, kancl. Hitler zaproszony został do przyjazdu do stolicy Węgier. Hitler miałby się udać do Budapesztu w końcu tego miesiąca. Już w tych dniach wysłana zostanie znaczna ilość a-

gentów Gestapo do stolicy Węgier dla „przygotowania” pobytu kanclerza.

Hitler ma być podejmowany w Budapeszcie ze specjalną okazałością. Oficjalnie mówi się, że wizyta Hitlera w Budapeszcie będzie miała charakter kurtuazyjny, że będzie to tylko rewizyta regenta Horthy'ego.

## Szwecja nie uznaje grabieży Zasadniczy wyrok sądu w Sztokholmie

SZTOKHOLM, 10.8. (ZAT) — Sąd apelacyjny w Sztokholmie zatwierdził wyrok sądu pierwszej instancji w sprawie o zasadniczym znaczeniu między żydem austriackim a skarbem Rzeszy Niemieckiej.

Rząd Rzeszy wysunął roszczenia do portfeli akcji pewnego towarzystwa szwedzkiego, zdeponowanych u adwokata sztokholmskiego jako własność uchodzący żydowskiemu z Wiednia, którego cały majątek w Austrii uległ konfiskacie.

Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo skarbu Rzeszy, uznając tytuł własności uchodzący i przyznając mu prawo dysponowania majątkiem w Szwecji.

Wyrok ten został zatwierdzony przez sąd apelacyjny, i jakkolwiek rzecznik skarbu Rzeszy zapowiedział odwołanie od tego wyroku do wszystkich dalszych instancji, sprawa pod względem zasadniczym zdaje się już być przesądzoną.

# Anglia odmawia rokowań pod presją a Japonia grozi zerwaniem konferencji w Tokio

## Ambasador Chin przyjęty na audiencji u lorda Halifaxa

LONDYN, 10.8. (PAT) — Reuter donosi, iż rząd brytyjski nie przesłał żadnych nowych instrukcji ambasadorowi brytyjskiemu w Tokio.

Stanowisko rządu brytyjskiego, jak oświadcza w kołach urzędowych, nie uległo zmianie i rząd brytyjski nie będzie rokował z japończykami pod presją.

LONDYN, 10.8. (PAT) — Minister Halifax przyjął dziś rano w Foreign Office ambasadora Chin. Rozmowa trwała trzy kwadransy.

## Solidarność Francji i Ameryki

TOKIO, 10.8. (PAT) — Charge d'affaires Francji w Tokio oświad-

czył wczoraj w imieniu swego rządu w japońskim min. spraw zagr., że Francja posiada wspólne zainteresowanie z W. Brytanią w odniesieniu do spraw finansowych i walutowych w Chinach północnych, jak również przyłącza się do stanowiska brytyjskiego wobec kwestii depozytu srebra chińskiego w bankach koncesji międzynarodowych.

Podobną deklarację złożył japońskiemu min. spraw zagr. charge d'affaires Stanów Zjednoczonych Dooman.

## Itagaki u mikada

TOKIO, 10.8. (PAT) — Minister wojny Itagaki przyjęty był wczoraj

w letniej rezydencji cesarza Hayama, gdzie złożył obszerny raport z ostatnich obrad najwyższych dowódców japońskich oraz przedstawił stanowisko sfer wojskowych na sprawę stosunku Japonii do obecnej sytuacji europejskiej.

## Japonia próbuje grozić

TOKIO, 10.8. (PAT) — Dyrektor spraw zagranicznych odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem brytyjskim Craigie, zapytując go, czy W. Brytania zamierza kontynuować konferencję na temat Tientsinu.

Jak podaje agencja Domei, ambasador Craigie stwierdził miał, że

W. Brytania nie zamierza bynajmniej odraczać konferencji, nie mniej ambasador nie jest w stanie określić, kiedy nadejdą do Tokio instrukcje, umożliwiające mu kontynuowanie rozmów.

W odpowiedzi na to dyr. Kato zwrócił uwagę, że o ile strona brytyjska nie będzie skłonna podjąć rozmów w początku przyszłego tygodnia, delegaci japońscy powrócą do Tientsinu i wówczas rząd japoński rezerwuje sobie prawo decyzji, co do daty ponownego zebra- nia się konferencji.

## Chińsko...japońskie manifestacje

TOKIO, 10.8. (PAT) — Zamieszkujący w Japonii Chińczycy zorganizowali w Tokio wielką manifestację antybrytyjską. Pochód Chińczyków udał się przed ambasadę angielską, spotykając po drodze pochód manifestujących Japończyków. Oba pochody przyłączyły się do siebie, a uczestnicy ich wspólnie manifestowali przed gmachem ambasady brytyjskiej.

## „Mauretania” pod ochroną w obawie zamachu

LONDYN, 10.8. (PAT) — Według doniesień dzienników roztoczono specjalną ochronę nad basenem imienia Jerzego V, w którym stoi nowy statek transatlantyki „Mauretania”.

Dwóch detektywów, przebranych za robotników portowych, podслу- chać miało rozmowę dwóch mężczyzn, z której wynikałoby, że zamierzają dokonać zamachu na statek. Dostęp do statku znajduje się pod surową kontrolą. Statek ma w piątek rozpocząć nowy rejs.

## Redaktor hitlerowskiego dziennika pracował na rzecz obcego wywiadu

BRATYSŁAWA, 10.8. (PAT). Powszechnie poruszenie wywołała w Słowacji wiadomość, że redaktor naczelny hitlerowskiego dziennika „Grenzbote” w Bratysławie, dr. Meisner, bliski współpracownik i przyjaciel prezesa „Deutsche Partei” w Słowacji, inż. Karasina, pracował od miesięcy na rzecz wy-

wiadu obcego.

Dr. Meisner przed niedawnym czasem wyjechał do Anglii, skąd już nie powrócił.

Prasa niemiecka stara się zatuzować sprawę, dowodząc, że pogłoski o działalności dr. Meisnera są nieprawdziwe, że pozostawał on w Anglii z powodu choroby, a wyjechał tam za

zgoda i wiedzą stronnictwa.

Jednak, wskutek niedyskrecji niektórych funkcjonariuszów „Deutsche Partei”, zostało ujawnionych szereg szczegółów tej afery. Mówi się, przy tym, że inż. Karasina popadł w nielaskę i że zostanie on w najbliższym czasie usunięty.

## Niemieckie szykany wobec Polaków Z Kwidzyna nie wolno nikomu wyjechać

BERLIN, 10.8. (PAT). — W związku z przekazaniem władzy nadzorczej nad gimnazjum polskim w Kwidzynie do rąk nadprezydenta prowincji wschodnio-pruskiej w Królewcu, wydane zostały przez

przedstawicieli nowej władzy nadzorczej nad gimnazjum kwi- dzynskim m. in. nast. zarządzenia: nie wolno urządzić wycieczek zbiorowych, zarówno uczniom, jak i profesorom, nie wolno zabierać na ulicę aparatów fotograficznych. Ani uczniom, ani profesorom, ani też rodzicom nie wolno opuszczać aż do odwołania granic m. Kwidzyna ani samochodem, ani innym środkiem lokomocji.

BERLIN, 10.8. (PAT). Władze niemieckie powołały 4-ch pracowników społecznych polskich ze Śląska Opolskiego do robót przymusowych. Powołani zostali: sekretarze związku Polaków: Jan Guzy z Wołczyna i Wilhelm Świątek z Olesna, oraz pracownicy Banku Ludowego w Opolu, Paweł Widera i spółdzielni rolniczej w Olesnie, Piotr Duda. Celem oczywistym zarządzenia jest uniemożliwienie nielicznym pozostałym pra-

cownikom społecznym polskim pracy, względnie wykonywania obowiązków w polskich instytucjach gospodarczych na Śląsku.

## Za łżenie narodu i defetyzm aresztowano w Warszawie dwie Niemki

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Policja stołeczna aresztowała dwie Niemki: 57-letnią Emilię Krieger (Warszawa, Libawska 7) i 47-letnią Wandę Scholl (Okopowa 9) za łżenie narodu polskiego i sianie defetyzmu. Pałały one

nienawiścią do wszystkiego co polskie.

Wspomniane Niemki zatrudnione były w fabryce i pralni bielizny „Opus”, przy ul. Pawiej 38 od kilkunastu lat, przy czym Kriegerowa była majstrzem.

## Zemsta wydalonego Niemca? Prokurator nakazał wstrzymać uroczystości pogrzebowe

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w kaplicy szpitala św. Ducha miał się odbyć pogrzeb laboranta fabryki chemiczno-farmaceutycznej s. p. Czesława Durczyńskiego, który przed trzema dniami ciężko za- niemógł. Na krótko przed wyruszeniem karawanu pogrzeb, z polecenia władz prokurator- skich, został wstrzymany.

Istnieje podejrzenie, iż Durczyński padł ofiarą zemsty ze strony jednego z robotników - Niemców, który za nielojalny

stosunek do państwa polskiego został pozbawiony pracy. Robotnik odgrażał się zemstą kilku pracownikom, a w szczególności Durczyńskiemu. Ten ostatni właśnie został przed kilku dniami napadnięty w tajemniczych okolicznościach i ciężko pobity.

Istnieje podejrzenie, że napad ten był dziełem wydalonego Niemca. Wkrótce po napadzie Durczyński stracił przytomność i przewieziony do szpitala zmarł. Śledztwo w tej sprawie w toku.

## Bestialski „żart” w fabryce Napompowali kolegę, że omal nie pękł

SOSNOWIEC, 10.8. (Tel. wł.) — policji sosnowieckiej doniesiono o wstrząsającym zajściu jakie wydarzyło się w fabryce Czechowskiego w Sosnowcu.

Podczas przerwy południowej kilku robotników obmyśliło „kawał” i jako ofiarę wyszukali sobie kolegę, Leona Jakubczyka.

W pewnej chwili, dla „żartu” — jak się później tłumaczyli — założyli Jakubczykowi węża gumowego do kieszki stolcowej i zaczęli pou-

pować powietrze o ciśnieniu kilku atmosfer, tak, że nieszczęśliwy omal nie pękł.

Jakubczyk stracił przytomność i został przewieziony do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili poważne uszkodzenie organów wewnętrznych. Nie ma nadziei, żeby udało się go utrzymać przy życiu.

Sprawcy ohydny żartu odpowiadają za swój karygodny i bestialski czyn przed sądem.

## Bawełna w Argentynie

Ogłoszony niedawno raport ze zbiorów bawełny w Argentynie podaje ilość jej na 65.000 tonn. Spożycie wewnętrzne obliczane jest na 35.000 tonn, tak, iż na eksport pozostaje 30.000 tonn.

Jako ewentualni nabywcy bawełny spodziewane są Niemcy, Italia i Hiszpania.

## W CUDZYM ZWIERCIADLE

W dziale tym umieszczamy najciekawsze artykuły - z prasy polskiej zupełnie niezależnie od poglądów, jakie wyznają ich autorzy

# Kalendarzyk Hitlera

## Plany Fuehrera na najbliższe dni

**14 sierpnia:** bezwzględne ukończenie żniw.

**15 sierpnia:** powołanie pół miliona rezerwistów pod broń.

**20 sierpnia:** ostatni termin ściągnięcia rezerw zbożowych do magazynów aprowizacyjnych.

**25 sierpnia:** przybycie krążownika niemieckiego do Gdańska.

**27 sierpnia:** antysłowiańska manifestacja pod Tannenbergiem.

**2 września:** „Parteitag“.

Tyle wiemy. A wiemy, ponieważ pan minister propagandy starał się o to! Do 2 września jest jednak jeszcze daleko i niejedną nieprzewidziana rzecz może się wydarzyć...

Powiedzmy jednak, że wszystko poszło składnie i... że pan kanclerz w dniu 2 września już był wygłosił: (oczywiście z za grubą tafli szklanej...) swą wielką mowę „do wybrańców Herrenvolku“ w której — przy pomocy mikrofonów — oznajmił całemu światu, że nikt tak bardzo jak on nie pragnął pokoju, lecz cóż, skoro nieopatrzni politycy państw demokratycznych, uknuwszy przeciw Niemcom hańbny spisek „okrajania“, zmusili go do zmobilizowania dwu i pół milionowej armii; nie celem wszczęcia dalszych poszukiwań nowej „przeźrzeni życiowej“: (zresztą nieodzownej): broń Boże! — lecz, ażeby pokazać Anglii, Francji i Polsce, że... nie boi się okrajania! A jeżeli rzeczywiście wydał rozkaz masowego przechodzenia Niemców na islam, na ten czas nie uczynił tego bynajmniej w tym celu, ażeby „nordycy“ wyznawcy Mahometa uczyli swych arabskich współwyznawców jak organizować zamachy bombowe, broń Boże! lecz... ażeby ich uświadomili o ich „obowiązku względem rasy i gatunku“...

No dobrze... Jakżeż chętnie zaglądnelibyśmy do „raptularzyka“ pana kanclerza, ażeby zobaczyć, jaki ma program na dni następne... choć zdaje się nam, że ten „Parteitag“ to ostatni punkt w widowskim programie pana kanclerza, albowiem — w czym nie byłoby nic dziwnego — wyczerpała się ponoć jego cała fantazja...

Zaczął się od pożaru Reichstagu: (grand-widowisko nr. 1): największej komedii, jaką zna historia i... bez precedensu! Wprawdzie... Neron kazał podpalić Rzym, ażeby przerzucić winę na znieprawdopodobnych chrześcijan, to jednak tyran z nad Tybru w porównaniu ze swym sobowtorem z nad Szprewy, był tylko... dyktantem! Epilogiem tej komedii, zakończonej ścięciem Bogu ducha winnego holendra i idioty van der Luebe'go, był proces przeciw rzekomym sprawcom tej zgroźnej przestępstwa zbrodni (grand-widowisko nr. 2). Po tym przyszły mniejsze spektakle, przy akompaniamencie bębnow piszczałek i „Heilrufów“, powtarzane z systematyczną dokładnością przy udziale całych lasów chorągwi i olśniewających reflektorów...

„Panem et circenses!“ — chleba i zabaw! — wołały rozwydrzone tłumy do swoich cesarzów i... otrzymywały je! A że nowożytny cesarz chleba dać nie może, bo go nie ma, więc daje — zabawy! Rzeź z 30 czerwca (1934 roku) — grand-widowisko nr. 3

— uspokoiło znów umysł, lecz... nie na długo! Trzeba było — i to czym prędzej — ułożyć program na dalszą metę!

Strapionemu kanclerzowi przyszedł w sukurs panowie: Rosenberg, autor „Mitu XX stulecia“ i Dietrich, autor „Filozofii nacjonalizmu“... i... rozpoczęły się widowiska rasowo-programowo-sterylizacyjne... A gdy i te przestały „bawić“, przyszedł „Anschluss“, „Sudety“ i grabież Czechosłowacji: (grand-widowisko nr. 4). I na tym się skończyło.

Był — co prawda — projekt zainscenizowania jeszcze jednego, wielkiego spektaklu — Gdańska („generalną próbę“ odbyto w... Kłajpedzie), lecz — z przyczyn niezależnych od projektodawców tej imprezy — odstąpiło od zamiaru...

Więc głowi się pan kanclerz nad dalszymi punktami „programu“, a że mu — znać — brak no-

wych pomysłów, zadawała się — na razie — odwiedzaniem oper i „podmulonych“ fortyfikacji... Kto wie... a może są to i ostatnie, publiczne wystąpienia

**Czy boją i palą cię nogi??**

Bezbolesne usuwanie odcisków i piekającej twardej skóry łącznie z kąpielą nóg (Pedicure)

# 1.50

Zabiegi wykonują pierwszorzędne siły fachowe.

GABINET LECZNICZEJ KOSMETYKI

**„ELITE“**

Piotrkowska 86, tel. 259-28

PORADY BEZPŁATNE

Manicure 75 gr.

tego „opatrznościowego meża Europy“... W kotle hitlerowskim wre... Kto wie... może rewolucja, która zmiecie system doszczętnie, wyprzedzi „bieg“ wydarzeń, zanotowany w raptularzyku pana kanclerza!

Gdy tak pomyśleć, że niedawno jeszcze karano u nas z całą surowością prawa każdą ostrzejszą krytykę osoby i poczynając jego ekszellencji pana kanclerza Rzeszy, a dziś... śmie on miotać oszczerstwami przeciw nam, bezkarnie i śmie nas nazywać „impotentnymi, bezwartościowymi i nieudolnymi polakami“! O ironio!

Czyste i niezapisane muszą być kartki w raptularzyku pana kanclerza na okres następnych tygodni... Dowodzi tego fakt, że pan minister Goebbels wystąpił (w swym teatryku imponderabilii) z arcyciekawą nowością, której na imię jest:

„Flüster-greuel-propaganda!“

Tym razem (co za dziwoląg fonetyczny, nieprawda?) wyrwał się pan Goebbels niczym Filippek z Konopi... albowiem przyznał całkiem otwarcie, że... szeptem mówi się w Niemczech inaczej, aniżeli — głośno! To nam wystarczy. A za tym: represje przeciw „szepczącym“ opozycjonistom wypełnią następny punkt programu...

Kto wie... może dzień 2 września, ten ostatni „zakreślony“ dzień w raptularzu pana kanclerza Rzeszy, zjeździe się z dniem, w którym zakończy swój groteskowy żywot stworzony przez niego „cyrkowo-widowskowy“ system rządzenia...

„Systemy“ — wszak — nie trwają wiecznie!

Dr. Józef Werner (Polonia)

## „Szlachetni cudzoziemcy“ w dyrygowanej prasie niemieckiej

Sztuka na zamówienie, pod kierunkiem i nadzorem zawodzi. Również i dziennikarstwo kierowane daje wyniki dla kierowców oplakane. Przekonały się o tym czynniki kierownicze III Rzeszy w sposób bardzo do kłliwy.

Nietylko dlatego, że prasy hitlerowskiej nikt nie chce czytać i że pomimo likwidacji wielkiej ilości wydawnictw prasa dyrygowana straciła wszelki walor i znaczenie, zarówno u siebie w domu, jak i zagranicą. Nietylko dlatego, że powoduje to wielkie obciążenie finansowe skarbu, bezpośrednie, a podatników pośrednie przezłożenie coraz większych sum na szmaty papieru, zadrukowanego hitlerowską propagandą.

Ale przede wszystkim dlatego, że cała robota Goebbelsa zostaje bez pocisków; trzeba je zastępować „ersatzem“.

Dlatego to obserwujemy w prasie niemieckiej niesłychany popyt ostatnio na „szlachetnych cudzoziemców“.

Coraz to inny, nikomu nie znany anglik lub holender jest reklamowany przez prasę hitlerowską jako bezstronny świadek.

Los takiego „świadka“ jest pożałowania godny. Nikt mu nie wierzy; ani ci co go reklamują, ani ci, dla których jego świadectwo ma być dowodem przekonyującym.

Znalazł się więc jakiś pan Seffin Delmer, korespondent „Daily Expressu“, który podobno rozmawiał z gaulleterem Forsterem i doniósł czytelnikom, że zdaniem tego pana:

„wojna wogóle nie byłaby konieczną, jeśli tylko Anglia powiedziała polakom, że Gdańsk

jest miastem niemieckim i Anglicy nie będą pomagać, aby przeszkodzić jego powrotowi do Rzeszy. A jeśli dalej Anglicy powiedzieliby polakom, iż nie powinni oni robić żadnych trudności przy uregulowaniu sprawy Pomorza (naturalnie p. Forster mówi o „korytarzu“), wówczas polacy byłiby mniej wojowniczy. Anglia nie ma nic do roboty w Gdańsku, a tylko angielska po-

moc uczyniła polaków tak opornymi“.

„Voelkischer Beobachter“ bardzo reklamuje pana Delmera, twierdząc, że reprezentuje on dwa i pół miliona czytelników!

Znalazł się jakiś flamand Ward Hermans, który rozmawiał z Zarsklem z „Danziger Vorposten“. Ów flamand twierdził znowu, jak donosi „Voelkischer Beobachter“, że „niezależnością Polski jest jej mania wielkości“.

Dla zobrazowania słuszności poglądów owego flamanda, organ naczelny hitlerowski zamieścił „rewelacje“ o mapach, rozpowszechnianych w Polsce z zaznaczeniem terytoriów, stanowiących obiekt polskiej pożydlowości.

Nie wiemy, kogo na świecie może przekonać mazanina wyobrażająca te mapy, gdzie jest mowa o dawnych granicach Rzeczypospolitej i o historycznym zasięgu ludów słowiańskich w Europie środkowej. Na pewno ta cała robota, zarówno jak reklamowany flamand z Belgii — nie dadzą p. Goebbelsowi żadnego zysku.

Na swoich kierowanych dziennikarzy urząd propagandy powoływać się nie może, a cudzoziemcy, którymi posługuje się, lub chce się posłużyć — też do niczego.

Koszt jest, ale skutecznego. Tak to już zawsze bywa z prasą dyrygowaną!

Ciekawą ilustracją na temat bezskuteczności propagandy niemieckiej podaje prasa angielska w rewelacjach o aferze sto warzyszenia angielsko-niemieckiego pod nazwą: „Link“ (Ogniwo).

Jeden z przywódców organizacji, prof. Laurie, otrzymał niedawno z Niemiec sumę 150 funtów jako honorarium za wydaną w Berlinie po angielsku książkę p. t.: „Sprawa niemiecka“.

W książce tej prof. Laurie przedstawia sytuację międzynarodową całkowicie z niemieckiego punktu widzenia i wyraża się entuzjastycznie o Hitlerze.

12 wydawców angielskich od mówiło wydania książki prof. Laurie.

Nie pomagają ani znakomici cudzoziemcy, ani wynajęci wykonawcy. Paroksyzm wściekłości, zorganizowanej na łamach prasy III Rzeszy, budzi wszędzie uśmiech politowania. Tak jest los prasy dyrygowanej.

Marnotrąci fundusze na tę prasę może tylko taki skarb, jak niemiecki, który powiedział sobie, że go nie obowiązują nietylko prawa boskie i ludzkie, ale też i żelazne zasady ekonomii.

(Kurier Polski).

**CASINO** Genialny 16-letni gwiazdor

Pocz. 4. 6. 8. 10

Ostatni dzień!

**MICKEY ROONEY**

**Lewis Stone**

**Judy Garland**

**i Cecilia Parker**

w tryskającej werwą i temperamentem komedii p. t.

**Andy Hardy zakochany**

Nadprogram: „WIELKIE DNI SIERPNIOWE. Reportaż z uroczystości obchodu 25-lecia wyruszenia patrolu Beliny.

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 1.09 zł.

INDYWIDUALNE WYJAZDY DO:

FRANCJI, Bułgarii, Italii, Litwy, Łotwy, Rumunii, Słowacji, Węgier i innych krajów.

WYCIECZKI ZBIORÓWE:

Francja — 3/9 (Paryż, Vichy, Nicea, Dinard)

Bułgaria — 6/9 (Warna—koleją lub Dunajem)

Italia — 4/9 (Rimini, Riccione, Montecatini)

Węgry — 16/8 (Balaton) Jugosławia — 9/8

(Crikvenica)

**FRANCOPOL** Łódź, Piotrkowska 104-a

tel. 240-40

## WYJAZDY INDYWIDUALNE DO FRANCJI

określanymi: „Batory“ 24.VIII, „Sobieski“ 26.VIII

Zapisy i informacje: **Wagons-Lits|Cook**, Piotrkowska 68, tel. 170-70



„Okrażenie Niemiec” służy w Rzeszy nie tylko do podniecania nastrojów opinii, lecz również jako plakat do kupowania losów loterii.

Mianowicie kierownictwo loterii obrony przeciwlotniczej, malując przed oczyma publiczności niemieckiej ponury obraz zagrożenia przez „demokratycznych podjudzaczy” nawołuje, iż można się obronić, kupując za jedne jedyne 50 fenigów los loteryjny.

Tanio!

Rzecz dzieje się w Berlinie. Pan Bumke czyta jakiś list. Nagle słyszy groźny głos małżonki:

— Od kogo ten list?

Pan Bumke czerwienieje i stara się list ukryć.

— To od... od King Halla, duszko!

— Od King Halla? A dlaczego zaczyna się „Kochany Dziubdzisiu”, he?

— Czy ja wiem? Angolicy są tacy ekscentryczni, że nigdy nie można przewidzieć, co im wpadnie do głowy!...

Pan Królikowski poszukiwał sekretarki do załatwienia korespondencji. Między zgłaszającymi się była jakaś starsza pani.

Królikowski spojrzął na nią i rzekł:

— Bardzo panią przepraszam, ale przyszła pani za późno.

— Więc posada jest już zajęta?

— Nie jeszcze, ale chodzi o to, że pani spóźniła się o dwadzieścia lat.

Ukazanie się potężnego białego orła na polach Bysławia pod Tucholą jest zjawiskiem niespotykanym. Różne gatunki orłów drapieżnych szybowwały od czasu do czasu nad polskim Pomorzem, lecz okazały „bielik”, żywiący się głównie rybami i przebywający w Lubelskim, Augustowskim i Płockim, gniazda dotąd na Pomorzu nie zakładał. Pomorzanie upatrują w orle białym symbol siły i potęgi — dobra wróżba!

## Kulis, cholera i 9 dolarów

### Dziwne historie z czerwonej wojny

Mówimy wciąż o „białej wojnie”. Myślmy o niej dużo. — A „wojna czerwona”? Nie mówimy prawie o niej, zachowujemy się tak, jakby była skończona. A jednak toczy się ona już od lat przeszło dwóch tam, na drugim końcu świata, w kraju, którego nazwy geograficzne są tak trudne do zapamiętania — w Chinach.

Myślałem o tym któregoś wieczoru u przyjaciół, którzy przebywali długi czas w Szanghaju i odegrali tam poważną rolę w momentach krytycznych.

— Wojna chińsko-japońska jest sztuką, co zbyt długo się przeciąga — mówił urzędnik, który zajmował stanowisko w Tokio, a później przeniósł się do Szanghaju. — Wywołuje ona ziewanie, a poza tym inne dramaty, które rozgrywają się bliżej i interesują nas o wiele więcej.

Zapytano go naturalnie: czy pan jest po stronie Chin, czy Japonii? Urzędnik odpowiedział:

— Nie rozumiem tych pytań. Zarówno po jednej stronie, jak i po drugiej bynajmniej nas białych nie lubią (nie lubi się zresztą żadnego białego) i ciągle starają się sprawić nam jak największe kłopoty. Nienawiść żółtych między sobą nie służyła wcale innemu uczuciu, również gwałtownego: nienawiści człowieka Wschodu do człowieka Zachodu.

Japończycy popełnili wiele zbytecznych gwałtów. Zgoda, ale chińczycy byli często za bar dzi „chińscy” w swoim usiłowaniu skompromitowania nas, aby zadać klęskę przeciwnikowi. Dlaczego więc mamy brać stronę jednych czy drugich i nie mieć tylko nastawienia pro europejskiego?

— Czy przynajmniej — odezwał się jeden z nas — chińczycy są nam wdzięczni za uratowanie życia tak wielu z pośród nich, dzięki naszym lekarzom, wojskowym i misjonarzom?

Urzędnik chciał odpowiedzieć, ale nie pozwoliłono mu:

— To ciekawe — zauważył ktoś tonem nieco podrażnio-

nym — ktoś to jeszcze dziś wierzy we wdzięczność innych.

\*

A propos, oto prawdziwa historia, która przypomina opowieść Kiplinga. Rzecz się dzieje w chwili, gdy fala zbiegów zalewa cudzoziemskie koncesje Szanghaju.

Głód wzywał z każdego kąta, cholera przechadzała się po ulicach zanieczyszczonych przez przybyszów. Zatrzymuje się często, wbrew ich woli, przechodniów; aplikuje się im szczepienie ochronne i następnie wydaje się im zaświadczenie, że są w porządku wobec władz. Ale znajdują się zawsze oporni i ci uciekają się do chytrej strategii: kupują niezbędne zaświadczenie od tych, którzy zostali szczepieni. Szybko kurs tej oryginalnej transakcji ustala się w cenie jednego dolara. Biedny kulis wierzy, że zdobędzie fortunę, że znalazł receptę życia. Będzie się poddawał szczepieniom do nieskończoności — zbierze w ten sposób całe masy dolarów. Po kilku dniach nie zjawia się; jest już posiadaczem 7 dolarów. Ale nazajutrz następuje nowe szczepienie. Skarb wzrasta: osiem dolarów. Człowiek oddaje się najpiękniejszemu marzeniom: „gdy będę

miał 20 dolarów... gdy będę miał 25 dolarów...”. Podlega szczepieniu po raz dziewiąty, ale nigdy nie zobaczył dziewiątego dolara: umarł przed tym.

\*

Najmniejsza sprawa stawiała administratorów koncesji w nie zwykle kłopotliwym położeniu. Chińczycy naprzykład mają po wszechnie znany zwyczaj, dekorowania wszystkiego dookoła. Wywiesza się flagi z okazji rocznic, świąt narodowych, zwycięstw minionych lub przyszłych, a nawet z okazji... upokorzeń, aby je zatrzeć. W ten sposób w ciągu więcej niż 40-tu dni w roku w oknach pojawiają się bandery i fantastyczne ozdoby.

Gdy japończycy zbliżali się do wrót koncesji, chińczycy, którzy znajdowali się wewnątrz pod naszą opieką, dali upust swojej radości. Japończycy ujrzeli masy olbrzymich chorągwi, które trzepotały i falowały na wietrze.

Podniosły się skargi; konsul francuski został zaalarmowany! Zaczęto szukać, zadając sobie wiele trudu, jakiegoś wyjścia, wreszcie znaleziono: wyznaczono kontyngent na dni wielkiej dekoracji, jak na jakiś zwyczajny towar i zredukowano je do ośmiu. (X)

### Wilno w hołdzie Komendantowi



Moment złożenia kwiatów przy Mauzoleum z Sercem Marszałka Józefa Piłsudskiego na cmentarzu Rossa w Wilnie w 25-tą rocznicę Czynu Legionowego. Stoją od prawej ku lewej: ppłk. dypl. Machowski — b. marszałek Aleksander Prystor — prezydent Wilna dr. Maleszewski.

### Szkoła dyktatorów

W Rzymie w najbliższym czasie ma być otwarta „szkoła politycznego przygotowania”. Celem jej będzie obrabianie charakterów, rozwijanie zdolności umysłowych, a jednocześnie energii fizycznej, celem lepszego wykonywania rozporządzeń Mussoliniego.

Kandydaci w wieku od 20 do 29 lat będą wybierani po przeprowadzeniu nad nimi całego szeregu wstępnych badań, a dyscyplina w tej szkole będzie wyjątkowo surowa.

W programie szkoły widnieją wykłady doktryny faszystowskiej, analiza mów i artykułów Mussoliniego, historia rewolucji faszystowskiej, nauka rzemiosła wojennego oraz obcych języków.

### Nowy jacht królewski

W tegorocznym angielskim planie morskim przewidziano również pewną sumę na budowę nowego jachtu królewskiego. — Jacht ten będzie nieco mniejszy od obecnego „Victoria and Albert”, mającego 4700 ton wyporności.

Nowy jacht zostanie w ten sposób zbudowany, iż na wypadek wojny można będzie go każdej chwili przerobić na pomocniczy okręt wojenny.

## CAPITOL

wyświetla najpiękniejsze filmy!  
Dzisiaj i dni następnych!

Film z rozmachem, łezką i uśmiechem, osnuty na tle najpopularniejszej piosenki wojskowej z okresu wojny światowej

## „GDY MADELON...”

Reż. George Polla.  
W rol. główn. Henry Garat, Helena Robert

Geny miejsce na wszystkie seanse od 54 gr.

Widownia idealnie wentylowana!

## Mój stryj Adolf

### Wspomnienia Patricka Hitlera

(Dokończenie).

Posunęli się nawet tak daleko, że błagali mnie, abym opuścił Niemcy i to możliwie prędko, co rzeczywiście uczyniłem w styczniu 1939 r. Ze względów ostrożności powstrzymałem się od złożenia pożegnalnej wizyty w urzędzie kanclerskim.

#### ZOSTAŁEM ARESZTOWANY

Byłem nawet przez jeden dzień aresztowany. To miało miejsce podczas tych dni w czerwcu, kiedy zostali zgładzeni Roehm i cały szereg innych ważnych osobistości S. A. Oddziały S. S. znalazły mnie u przyjaciela w trakcie rewizji. Może rewizja była tylko pretekstem? Zabrano mnie do ministerstwa Reichswehry. Tam złożyłem protest, osiągnąłem widzenie z konsulem angielskim i energicznie domagałem się zwolnienia. Wysłuchano mnie, to prawda, bardzo uprzejmie, ale nie wypuszczono mnie na wolność i zostałem odprowadzony do więzienia przy dyrekcji policji w Berlinie. Nazajutrz zostałem zwolniony. Mój konsul interweniował. Tłumaczono się, że wszystko było tylko nieporozumieniem. Lecz czy to było rzeczywiście nieporoz-

zumienie? Później często sam siebie o to pytałem, skoro dowiedziałem się, że ofiarami „czystki” byli nie tylko Roehm i jego rzekomi współpracownicy, lecz jeszcze i inni, którzy nie podobali się Hitlerowi, jak na przykład generał Schleicher i jego żona. Czy to nie możliwe, że przy okazji masakry i ogólnego zamieszania miało mnie także zlikwidować? Nigdy nie mogłem się dowiedzieć prawdy. Ale jedna rzecz była pewna: znajdowałem się pod nadzorem. Jeżeli w ciągu lat nie widziałem Hitlera i nie porozumiewałem się z nim inaczej, jak tylko na odległość, on każdego dnia był au courant co do miejsca, w którym się znajdowałem, co do osób, z którymi obcowywałem, co do moich najmniejszych zamiarów. Był poinformowany o najdrobniejszych szczegółach mojego życia.

#### „WIELCY” TRZECIEJ RZESZY

Kto mnie śledził? Kto był moim przyjacielem, a kto wrogiem na tym „dworze” najdziwniejszym ze wszystkich dworów? Znałem ich wszystkich, tych „wielkich” Trzeciej Rzeszy. Mówiłem z nimi, wymieniałem z nimi uściski dłoni. Znałem Hessa,

który zachowując zawsze rezerwę sprawiał wrażenie człowieka inteligentnego, ale nigdy nie ośmielał się powziąć żadnej decyzji. Znałem Roehm'a, który pomimo swojego grubiaństwa, brutalności nawet, sprawiał wrażenie najbardziej ludzkiego z całej „elity”.

Znałem Goebbelsa. Znałem Goebbelsa z 1929 roku, gdy miał wygląd zaniedbany, proletariacki, trochę tak jak sobie można wyobrazić agitatora komunistycznego, i znałem Goebbelsa z 1935 roku, wypielegnowanego pana, który mieszkał w pałacu na najmodniejszej wyspie na jeziorze. I znałem Goebbelsa, który był brutalny, a jednak, do pewnego stopnia, ludzki.

Znałem szefa S. A. w Berlinie Ernsta, zawsze pijanego; byłem obecny gdy dokonał on otwarcia kawiarni na Kurfürstendamie i wypalił przy tym ze swego rewolweru w powietrze.

Znałem Leni Riefenstahl, ładną, ale bez żadnej kultury.

Znałem adiutanta Brücknera, którego zawsze można było spotkać w stanie nietrzeźwym w nocnych lokalach Berlina. Znałem doktora Leya, który pił mocno

nieumiarkowanie. Poślubił bardzo nagle tancerkę z miejskiego baletu: miała dziecko w trzy miesiące później. Teraz, na rozkaz Hitlera, nie pije nic innego, jak tylko wodę selcerską. Znałem Streichera, który jest tak głupi i zachowuje się w sposób tak nieznośny, że zapytuje sam siebie, jak on znalazł miejsce nawet w tym środowisku.

Znałem ich wszystkich. Znałem Hünleina, szefa przemysłu samochodowego, znałem niedostępnego generała von Fritsch'a, doktora Meissnera, grzecznego, układnego, wszystkich, wszystkich, wszystkich. Byłem obecny, jak oni mówili o tych, których właśnie przy rozmowie nie było. Mogłem stwierdzić, jak mało skrupułów, jak nieskończenie mało skrupułów mieli jedni wobec drugich, jak się siebie nawzajem bali, jakie ohydne spiski knuli przeciwko sobie. Jeden raz, jeden jedyny raz spotkałem wielkiego Himmlera, szefa Gestapo. Było to z okazji zebrania eleganckiego świata Berlina. Znałem go z licznych fotografii. On zdawał się także mnie poznawać, pomimo, że nigdy mnie przed tym nie spotkał. Z odległości kilku kroków obserwował mnie prawie nieustannie.

Później zostaliśmy sobie przedstawieni. Ja wymamrotałem jakiś banalny zwrot grzecznościowy. On się skłonił. Jego wąskie

usta rozszerzył nikły uśmiech.

— Bardzo mi przyjemnie... hm... hm... Więc to pan jest Patrick Hitler?

Jego szare oczy spoczywały na mnie. Miałem wrażenie, że ten człowiek zna mnie lepiej i wie o mnie więcej, niż ktokolwiek inny na ziemi.

#### HITLER MA WZGLĘDY, ALE TYLKO DLA SIEBIE SAMEGO

Zaledwie kilka lat temu malkontenci w Niemczech, zwykli byli mówić: „Tak, dzieje się u nas wiele niesprawiedliwości. Ale Führer nic o tym nie wie. Führer jest otoczony zлыми doradcami. Gdy się raz dowie jak jest, napewno nam pomoże”.

Tak mówiono przed kilkoma laty. I tak jeszcze teraz mówi wielu. Ale wolno, bardzo wolno na światło dzienne wydostaje się zwątpienie, które zamienia się w pewność. Hitler wie, Hitler wie o wszystkim i aprobuje to, co dzieje się w Niemczech.

Cóż się stanie owego dnia, gdy wszyscy zdobędą tę pewność?

Hitler uznaje tylko samego siebie. Hitler nie ma zrozumienia dla nieszczęść innych. Albo, żeby użyć wyrażenia ciotki Anieli: „Hitler nie pomaga nikomu”. Ale może trzeba być członkiem rodziny Hitlera, żeby być co do tego tak pewnym, jak ja jestem. Może trzeba być bratankiem Hitlera?

## Wiadomości bieżące

**DYŻURY APTEK.** — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemza, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajczkiewicz i S-ka, Plac Boerner, Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epstein, Piotrkowska 225, Z. Szymański, Przędzalniana 75, E. Szlindembuch, Srebrzyńska 67.

**POWRÓT WICEPREZYD. A. PURTALA.** — Wczoraj, dnia 10 b. m. powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie wiceprezydent Antoni Purlal.

**ROBOTNICZE ZAWODY SPORTOWE.** — W dniach 13, 14 i 15 b. m. odbywać się będą w Łodzi ogólnopolskie zawody sportowe robotnicze.

Protectorat nad zawodami tymi objął prezydenta m. Łodzi Jan Kwapiński.

**BADANIA PRZECIWOŻAROWE.** — Ministerstwo spraw wewnętrznych pismem z dnia 20 lipca r. b. zakomunikowało związkowi miast, że podjęto prace nad badaniem i kwalifikowaniem pod względem wartości środków, zabezpieczających przed ogniem materiały budowlane.

### Przemianowanie parku „Źródlika”

Jeden z najstarszych w Łodzi parków miejskich, zwany „Źródlikiem”, będzie przemianowany na park im. Romualda Mielczarskiego.

Park ten przed laty nazywano Kwela, a jeszcze wcześniej Ogrodem Angielskim. Pamięta on najstarsze dzieje miasta, był ulubionym miejscem wypoczynku pierwszych tka-czów i przedsiębiorców.

### Stoisko Polskiego Radia na dorocznej wystawie w stolicy

Zbliża się już termin otwarcia drugiej dorocznej wystawy radiowej, która stanie się niewątpliwie największą atrakcją letnią stolicy i całej Polski.

Na wystawie znajdziemy znacznie więcej stoisk, niż w roku ubiegłym, wystawa bowiem w roku bieżącym w znacznie większym stopniu uwzględni rozwój radiofonii oraz przemysłu radiowego w Polsce. Obok stoisk poszczególnych firm znajdą się również bardzo ciekawe stoiska Polskiego Radia i społecznego komitetu radiofonizacji kraju.

Stoisko Polskiego Radia zobrazuje w plastycznym skrycie rozwój radiofonii polskiej na przestrzeni pięciu ostatnich lat, przy czym zostaną uwzględnione te wszystkie zdobycze, które oazkolwiek w pełni przygotowane, nie są jeszcze doprowadzone do końca, lecz zostaną zrealizowane w najbliższym czasie.

Należy również przypomnieć, że na wystawie radiowej działać będzie publiczne studio Polskiego Radia, gdzie najszersze rzesze radiosłuchaczy będą miały możliwość bezpośredniego zetknięcia się ze swymi radiowymi ulubieńcami.

# Walka o zdrowie publiczne

## Rozgałęziona działalność TOZ-u musi spotkać się ze zwiększonym poparciem społeczeństwa

Oplakane warunki mieszkaniowe i zdrowotne, w jakich żyją szerokie rzesze społeczeństwa, zwłaszcza ubogie warstwy ludności na krancach i przedmieściach, stwarzają **podatny grunt dla szerzenia się wszelkiego rodzaju chorób**. Nie małą rolę odgrywa w tym procesie brak urządzeń użyteczności publicznej, gęsta zabudowa i t. p. Nic dziwnego, że w tych warunkach **lwia część budżetów samorządowych idzie na opiekę społeczną i zdrowotną**, że potrzeby są wciąż duże i — co najsmutniejsze — nie zaspokojone w całości. To też każdy wysiłek, odciążający władze miejskie w ich obowiązkach względem błędoty, godny jest największego uznania.

Jedną z poważniejszych instytucji, wykonujących zastępczo dla samorządu wiele czynności, jest **towarzystwo ochrony zdrowia ludności żydowskiej**, znane pod nazwą TOZ-u. Oddział łódzki tego towarzystwa ma już za sobą **chlubną 17-letnią działalność**. TOZ. rozwijał się dotychczas w sposób imponujący. Niemal wyłącznie własnymi środkami (nie licząc nieznacznych subwencji od miasta i gminy wyznaniowej) rozbudował szereg instytucji.

I dzisiaj, jak to słusznie podkreślił na konferencji prasowej zarząd TOZ-u w osobach pp. dr. SZYFMANA, inż. LE-

**BENHAFTA, K. KABAKERA, mgr. Rozenberga i dr. SZWALBEGO**, towarzystwo jednoczy właściwie 4 instytucje: sekcję **opieki nad matką i dzieckiem** (poradnie dla ciężarnych, dom wychowawczy dla niemowląt - żłobek), **poradnię przedszkolną**, sekcję **opieki nad dziećmi w wieku szkolnym** (opieka lekarsko - higieniczna, gabinet higieny szkolnej, dentystyczny, gimnastyki ortopedycznej) oraz **kolonie i półkolonie**.

Ofiarności społeczna powinna właściwie płynąć oddzielnymi strugami na każdą z tych instytucji, posiadającą odrębne cele. Niestety, **ludność nie daje nawet drobnej części potrzebnych sum**. Wiele tysięcy dzieci i matek pozostaje pod opieką lekarską TOZ-u. Lecznictwo, profilaktyka, dożywanie i t. p. pochłaniają krociowe sumy. Robota to wielka, pożyteczna, społecznie zdrowa. **Spółceństwo musi pomóc TOZ-owi** w imię dobrze pojętego interesu publicznego.

TOZ. pracuje bez rozgłosu. Wykonuje pracę codzienną, nie zwracając na siebie uwagi. **Jego działalność przesłaniają bolączki doraźne**, jak problem uchodźców, pogorzalców i wiele, wiele innych.

Korzystając z konferencji prasowej, kierownictwo TOZ. postanowiło pokazać im swój

dorobek, aby uzmysłowić ogrom rozgałęzionej działalności towarzystwa. Wycieczka była doprawdy pouczająca.

Zwiedzamy **poradnię dla matek** przy ul. Cegielnianej 14 — **poradnię przedszkolną**. Przychodzi tu wielu ludzi. Owoce pracy są pokaźne. Szkoda tylko, że **brak pomieszczeń uniemożliwia dalsze rozszerzenie poszczególnych działów pracy**. W jednym lokalu mieszczą się poradnie, gabinet dentystyczny, ortopedia, roentgen i t. p.

To samo zjawisko obserwujemy w lokalu przy Pl. Kościelnym 4. **Pełno matek z niemowlętami**. Tu lekarze udzielają porad wychowawczych, aplikują lekarstwa i zabiegi, tu higienistki waży, dokarmiają dzieci, tu **wydaje się tran, mieszanki mleczne, prowiant**. Interesantki rekrutują się z błędoty bałuckiej. **Idea higieny przenika do ich brudnych, ciemnych sutern i strychów**. Dzieciom przybywa na wadze, rodzicom brak słów wdzięczności dla dobroczyńców.

Następnie zwiedzamy **żłobek** gminy żydowskiej przy ul. Północnej 30, **prowadzony przez TOZ**. Czystość i porządek — wzorowe. Opieka wyjątkowo troskliwa i celowa. Cyfry, których nie chcemy przytaczać, potwierdzają doniosłą rolę TOZ-u w walce o zdrowie ludności.

Bardzo korzystne wrażenie wywarła wizyta na **półkolonii letniej w Milanówku**, za Dołami. 850 dzieci w wieku szkolnym pod opieką fachowych wychowawców cieszy się tu rażącością życia, zielenią, której skąpi im gród przemysłowy, słońcem i balsamicznym powietrzem. Lekarz miejscowy bada i kuruje wątłe organizmy działwy. **Samopoczucie jej poprawia się z każdym dniem pobytu na półkolonii**. To też Milanówek rozbrzmiewa śpiewem i tętni prawdziwą radością. Warunki wypoczynkowe, mimo szczupłości terenu, są niezłe. Największym plusem półkolonii jest **akcja dożywiania, finansowana przez samorząd**. Posiłki smaczne i zdrowe. Dzieci poprawiają się, napawając radością higienistki i kierownictwo.

Wreszcie ostatni etap wycieczki — **kolonia w Krzyżówce**. W licznych pawilonach, rozrzuconych po obszernym ogrodzie, **znalazło wypoczynek ponad 200 dzieci**. Oprócz tego 110 **dzieci uchodźców niemieckich** ulokowano w specjalnej willi na Wiśniowej Górze. Stołują się i spędzają czas razem z dwojgiem Krzyżówką. Nasz przyjazd zbiega się z „dniem samorządowym”, w którym **dzieci rządzą się same**. Prezes samorządu dziecięcego zaprasza nas uprzejmie na **mecz w siatkówkę**. Zwiedzamy zabudowania gospodarskie, pawilony dla chłopców i dziewcząt (bardzo czysto utrzymane), umywalnie, boisko sportowe, gabinety lekarskie i t. p. **Warunki odpoczynku są jaknajlepsze**. Opalone twarzyczki mówią o zdrowiu kolonistów. Z wizyty wynosimy dobre wrażenie. Pożyteczność kolonii jest bezsporna.

TOZ., jak wspomnieliśmy, ma do przewyciężenia poważne **kłopoty natury materialnej**. Wszystkie wpływy pochłania utrzymanie licznych instytucji. Brak środków na rozwinięcie skrzydeł. Niema np. pieniędzy na inwestycje wewnętrzne, na urządzenie **brodzianki w Krzyżówce**, na **podpinki do koców i kolder**, a co najważniejsze — **brak funduszy na budowę własnego, pilnego „Domu zdrowia”**, który by skoncentrował instytucje miejskie, który by mógł pomieścić wszystkie gabinety lekarskie, poradnie i t. p.

**TOZ. marzy o własnym ośrodku zdrowia**, bez którego nie może się dalej rozwijać. Istnieje jednak nadzieja, że ten „Dom Zdrowia” stanie się realny. W budżecie **preliminowano 10 tys. na rozpoczęcie budowy**. Podobno jeden z obywateli zamierza zaofiarować plac. Oby to się stało jaknajwcześniej, a wówczas przystąpi się do budowy. Miejmy również nadzieję, że **apel do ofiarności publicznej nie przebrzmi bez echa**. TOZ. na to zasługuje.

St. Gel.

## Witos przybędzie do Łodzi na doroczny zjazd wojewódzki Str. Ludowego

Jak się dowiadujemy, w niedzielę, dnia 27 sierpnia r. b., odbędzie się w naszym mieście **walny, doroczny zjazd Stronnictwa Ludowego**.

W zjeździe, który poświęcony będzie bieżącym sprawom

politycznym oraz sytuacji na terenie międzynarodowym, wezmą udział delegaci stronnictwa z terenu całego województwa łódzkiego, oraz delegaci władz centralnych tej organizacji.

M. in. **zapowiedziany został, w związku ze zjazdem, przyjazd do Łodzi prezesa zarządu głównego Str. Ludowego, Wincentego Witosa** oraz **generalnego sekretarza Kazimierza Bażyńskiego**.

Spodziewany jest także udział szeregu działaczy ludowych z innych województw.

Zjazd **obradować będzie, prawdopodobnie, w sali łódzkiej rady miejskiej**. (g)

**Grand-Kino** LORETTA YOUNG I WARNER BAXTER  
Pocz. 4, 6, 8, 10  
Dzisiaj powtórzenie premiery!  
**„Moja żona primadonna”**  
Ceny miejsc od zł. 1.09 na wszystkie seanse

**Już jutro**  
w kinie  
**„CASINO”**  
Czarująca para kochanków  
**Rene Lefevre i Mona Gova**  
oraz rewelacyjna orkiestra  
**„RAY VENTURA”**  
w kapitalnej komedii muzycznej p. t.  
**HOTEL NA RIWIERZE**

**Komunikat Ż. T. K.**  
(Łódź, Piotrkowska 101, tel. 121-53)  
Ostatnie wyjazdy na kolonie. Sekretariat Ż.T.K. przyjmuje zapisy na ostatni turnus na kolonie letnie w **Karwi n/Baltykiem, Druskienkach, Zakopanem, Kazimierzu n/Wisłą, i Muszynie**. W najbliższych dniach uruchomiona zostaje kolonia wypoczynkowa z **Zaleszykach**. Szczegółowe informacje i zapisy w sekretariacie od 18 — 22-ej.  
Najbliższe wycieczki: Na **Zaolzie i Beskidach Zachodnie** w wagonie campingowym od 11 do 16 sierpnia.  
W niedzielę, dnia 13 b. m. do **Wrzącej**. Zapisy do piątku wiecz.  
We wtorek, d. 15/VIII do **Smardzewa**. Zapisy do soboty wiecz.  
W niedzielę, dnia 20/VIII do **Rędynek i Smardzewa**. Zapisy do piątku -18./VIII.

**Bądź czujny!**  
Na każdym kroku  
**niebezpieczeństwo!**  
Zewsząd czyha  
**SZPIEG!**

**SYGNALIZUJEMY**  
największą sensację chwili obecnej!

**„AGENTKA H-21”**  
**Kobieta - Szpieg**  
w służbie tajnego kontrwywiadu Francji i Niemiec  
Jutro w kinie **„PALACE”!**

25 LAT TEMU...



11 SIERPNI 1914 R.

Oddział wojska polskiego w sile trzech kompanii, zgrupowany w Jędrzejowie, wymaszerował w kierunku Kielec i pod wieczór dotarł do Chęcina, gdzie zarządzone zostało nocleg ubezpieczony za pomocą placówek i patroli. W ślad za tymi oddziałami miała ruszyć jak najszybciej kolumna MIECZYSLAWA TROJANOWSKIEGO ps. Ryszard, znajdująca się w sile 15 kompanii w obszarze Krzeszowic. W Mlechowcu, Książu Wk. i Jędrzejowie wrzała praca nad przygotowaniem dla żołnierzy kwater, wyżywienia oraz przedmiotów ekwipunku.

Tymczasem w Krakowie i Lwowie trwały wciąż debaty nad utworzeniem wspólnej, politycznej platformy wszystkich stronnictw. Najczynniejszą do tej pory była komisja skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, która udzielała PIŁSUDSKIEMU pełnego poparcia, a dnia 10 sierpnia podjęła się zastępstwa rządu narodowego. Stronnictwa, zgrupowane w tej komisji, stanowisko bezwzględnej walki z Rosją. Wielu jej członków jednakże, nie wierząc w możliwość skupienia wokół komisji wszystkich stronnictw politycznych, było skłonnych do porozumienia się z lwowskim centralnym komitetem narodowym. Z drugiej strony komitet, wstrzymując do tej pory czynne wystąpienie podlegających mu szeregów Sokola i Drużyn Bartoszewych, wobec zniecierpliwienia członków tych organizacji, musiał przyspieszyć swą decyzję. Z tego powodu też skłonny był również do ugody. W dniu 11 sierpnia z ramienia tego komitetu powstało w Krakowie biuro skarbowe. Na czele nadzorczej komisji skarbowej stanęli: dr. FRANCISZEK BUJAK, dr. STEFAN JENTYS i JERZY PIWOŃSKI. Wydana została również odezwa, w której podtrzymując swoje stanowisko wyrażone w enuncjacji z dnia 5 sierpnia Centralny komitet narodowy wzywał społeczeństwo do ofiarności na rzecz mających wyruszyć w pole członków Sokola i Drużyn Bartoszewych.

Dwutorowość akcji prowadzonej z jednej strony przez K. S. S. N. z drugiej przez Centr. Kom. Nar., była czynnikiem hamującym prace organizacyjne. Świadomość tego tkwiła w obu instytucjach, a w rezultacie coraz silniej zarysowywała się możliwość porozumienia. Obok tych dwóch zwalczających się do tej pory ośrodków politycznych powstała trzecia siła — niezorganizowana, złożona z ugrupowań umiarkowanych, przede wszystkim ze stronnictwa demokratycznego i konserwatywnych. Ugrupowania te, związane silnymi węzłami z państwowością austriacką, nie rozumiały hasła, jakie rzucił PIŁSUDSKI, a w ogłoszeniu rządu narodowego widziały największe niebezpieczeństwo. Głęboka niechęć do konspiracji oraz społecznego radykalizmu ugrupowań, popierających PIŁSUDSKIEGO, tkwiła w tych stronnictwach, była przyczyną, że wstrzymały się one czas pewien od współdziałania, gdy zaś wypadki poczęły się toczyć niezależnie od ich woli, postanowiły podjąć ze swej strony akcję i nadać jej pożądany dla siebie i według ich zdania korzystny dla sprawy polskiej kierunek. Akcja podjęta przez te stronnictwa miała dwa oblicza. Z jednej strony prowadzono pertraktacje z rządem austriackim, z drugiej zaś postanowiono doprowadzić do porozumienia obywateli istniejące w Galicji instytucje, t. j. komisję skonfederowanych stronnictw niepodległościowych i centralny komitet narodowy. Celem, który przyświecał tej ugody miało być utworzenie ogólnej polskiej reprezentacji politycznej. Podjęte na ten temat rozmowy z obu instytucjami po powrocie JULIUSZA LEA z Wiednia, miały doprowadzić w

## Wstrząsająca tragedia Samobójstwo chorego na raka

Nocy wczorajszej dom przy ulicy Granicznej 47 stał się terenem wstrząsającej tragedii. W domu tym mieszkał wraz z rodziną 46-letni Władysław Pietrzak, urzędnik, który od kilku lat chorował na żołądek. Ostatnio lekarze stwierdzili, że Pietrzak ma w żołądku raka. Przewlekła choroba oraz wycieńczenie przyczyniły się do depresji, w którą w ostatnich dniach popadł chorego.

Wczoraj Pietrzak powrócił z miasta do domu zdenerwowany do najwyższego stopnia. Nie przeznajając nic złego Pietrzakowie spożyli kolację i ułożyli się do snu.

O godzinie 2-jej w nocy syn Pietrzaka — Stefan usłyszał jakies podejrzane charczenie. Zaniepokojony wstał z łóżka i zapalił światło. Oczom jego przedstawił się mrozący krew w żyłach widok. Na łóżku z głęboko poderżniętą szyją leżał oj-

ciec w kałuży krwi. Obok na podłodze leżało narzędzie samobójstwa — brzytwa.

Cały dom został zaalarmowany i natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz jednak nie miał już nic prawie do roboty, gdyż samobójca wydawał już ostatnie tchnienie. W drodze do szpitala Pietrzak zmarł. (m)

## Układ w wytwórniach swetrów został wczoraj zawarty na przeciąg 1 roku

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego dla wytwórni swetrów w Łodzi. Ogólne zasady zostały ostatnio częściowo uzgodnione między przemysłowcami a organizacjami zawodowymi robotników i chałupników, zrzeszających ponad 6 tysięcy osób.

W wyniku wczorajszych pertraktacji, nowy układ został ostatecznie podpisany przez obie strony na okres jednego roku.

Warunki nie uległy zmianie. Utrzymane zostały jednak wszystkie stawki taryfowe w tych fabrykach, w których dotychczas stosowane były płace, niższe od cennikowych.

Robotnicy przemysłu rękawicarskiego podjęli akcję, zmierzającą do normalizacji stosunków w tej gałęzi przemysłu.

Związki zawodowe wystąpiły z żądaniem uregulowania plac w ramach nowej umowy, bowiem w ostatnim czasie stawki zostały w wielu fabrykach zredukowane w granicach od 10 do 20 procent.

Wstępne rozmowy między stronami nie doprowadziły do porozumienia i pertraktacje zostały przerwane.

Jak donoszą, w przyszłym tygodniu mają być podjęte dalsze próby likwidacji zatargu, przy czym inspekcja pracy podjąć ma akcję, celem nakłonienia przemysłowców do zmiany swej decyzji.

KOLONIE TOW. ŻYD. SŁUCH. PRAWA U. J. K. WE LWOWIE  
Pobyty ryczałtowe w  
ŻEGIESTOWIE z. 80  
BIAŁYM DUNAJCU „ 68

Ryczałt obejmuje pobyt 2-tygodniowy oraz przejazd w obie strony.  
ZALESZCZYKI

Cena za turnus 4-tygodni. z. 102.  
Indywidualne zniżki kolejowe 50-cioproc. z każdej miejscowości.  
Zgłoszenia i informacje: Łódź, Jakub Rzenberg, Gdańska 123, m. 7, godz. 19—21.

„INTRO”, Piotrkowska 80, tel. 224-91

ogłasza o uruchomieniu nowego działu

### WYŚWIETLANIA

wszelk. rodzaju

### Rysunków i Planów

za pomocą najnowszych urządzeń technicznych.

POZYTYWY — NEGATYWY — TRANSPARENTY

Intofoligatorka  
na miejscu

Pierwszorzędne  
i szybkie wykonanie

## Rubryka nieszczęść ludzkich

Statystyka pogotowia Cz. K. w lipcu r. b.

W miesiącu lipcu r. b. pogotowie Polskiego Czerwonego Krzyża udzieliło doraźnej pomocy w 379 wypadkach, w tym 197 mężczyznom, 138 kobietom i 44 dzieciom.

Ofiar napaści i bójek ulicznych naliczono 65, wypadków przy pra-

cy — 56, upadków z wysokości 23. Postrzałów przez przypadki — 2, zabójstw — 2 i samobójstw — 3. Zachorowań było 83, powieżeń — 1, oparzeń — 11, utonięć — 3, pokąsanych przez psa — 1 i zasilnięć na ulicy — 3 wypadki. (m)

## „AGENTKA H-21”

### Wielki film szpiegowski, odsłaniający kulisy tajnego kontr-wywiadu Francji i Niemiec

Kierownicy propagandy filmowej zazwyczaj przesadzają nieco; przesada jest zresztą naturalną zaprawą propagandy.

Zdarzają się jednak w tej dziedzinie wyjątki.

Gdy w recenzjach filmowych o najnowszej rewelacji współczesnej kinematografii, jaką jest bezwzględnie „Agentka H-21” stwierdzono, że jest to nie tylko film, lecz i akt polityczny, podkreślić należy, że w słowach tych nie ma przesady.

Znajdujemy się w kotle wojny europejskiej. Praca kontrwywiadu francuskiego wrota i zmagają się z wywiadem niemieckim. Na niej opiera się ciężar powodzenia wypadków, ataków łodzi podwodnych i nalołów powietrznych bombowców.

Widzimy sławną Matę Hari, ale już tylko jako światowej sławy tan-

cerkę, jej miejsce w wywiadzie, po ujawnionej zdradzie — zajmuje druga sława — agentka francuska, Marta Richard.

Na lądzie, morzu, w powietrzu, w ogniu pocisków, wśród huków dział i w piekło wojny, trwa bezwzględna walka dwóch kontrwywiadów, na każdym kroku — niebezpieczeństwo, zawsza czyha — szpieg!!!

„Agentka H-21” jest filmem aktualnym, politycznym, posiada przykuwający scenariusz, doskonałą obsadę aktorską i rewelacyjne wprost wykonanie techniczne.

Rolę Marty Richard gra Edwige Feuillere, artystka scen paryskich. Występowała ona przez dłuższy czas w „Comedie Francaise” i w filmie jednocześnie. A kiedy posta-

wiono jej ultimatum teatr albo film — wybrała ten ostatni.

Szefem wywiadu niemieckiego jest Eryk v. Stroheim. Indywidualność artystyczna Stroheima jest niezwykle bogata. Każda jego rola — to arcydzieło sztuki aktorskiej. Scena, gdy zwikłany w miłość z agentką obcego wywiadu, zdradzoną przez nią i skompromitowaną — zastrzykuje sobie truciznę i, oczekując na śmierć, gra na fortepianie — jest rewelacyjna.

„Agentka H-21” spotkała się w całym kulturalnym świecie z entuzjastycznym przyjęciem krytyki i publiczności. Jest to — po „Zeznaniu szpiega” — największa rewelacja od powstania dźwiękowego filmu.

Premiera w kinie „Palace” wzbudziła kolosalne zainteresowanie.

## Wczoraj w Łodzi...

W fabryce firmy „Juliusz Kinderman”, przy ul. Łąkowej 23 dostał się podczas pracy na skutek własnej nieostrożności w tryby maszyn 42-letni OCHENSKI Józef (28 p. Strzelców Kaniowskich 42), doznając rozszarpania ręki.

Na ul. Nowomiejskiej przed posesją nr. 12 została najechana przez auto AITA JUDMAN, bez stałego miejsca zamieszkania i odniosła obrażenia na całym ciele.

W bramie domu nr. 6 przy Placu Wolności popełniła samobójstwo przez wypicie kwasu solnego Helena WITKOWSKA, której miejsca zamieszkania dotychczas nie ustalono. W stanie groźnym przewieziono denatkę do szpitala.

Na ul. Brzezińskiej jadący w szybkim tempie na rowerze 29-letni Artur BINDER (Szosa Brzezińska 39) potknął się i upadł, doznając złamania ręki oraz rozbitcia głowy.

Na ul. Lutomierskiej został zatrzymany 31-letni Ber JAKUBOWICZ, który usiłował skraść na szkole Joska WAJNTRAUBA z Szadku, walizkę z różnymi rzeczami.

W czasie bójki, jaka wynikła między sąsiadami, został pobity tyłem narzędziem 39-letni Alfons WONIEC (Marysin III, Prosta 2) tak dotkliwie, że doznał głębokich ran tłuczonych ciemniem. Przewieziono go do szpitala.

10-letnia Teresa CHALBIŃSKA (Głowackiego 16) upadła na rozbite szkło i rozciąła sobie niebezpiecznie stopę. Pogotowie Czerwonego Krzyża udzieliło rannej dziewczynce pierwszej pomocy.

24-letnia Marta BOGATOW (28 p. S. Kan. 32) została napađnięta przy zbiegu ul. Gdańskiej i Śródmiejskiej przez nieznanego sprawcę, który zadał jej szereg ciosów łepymi narzędziami. (M)

## Bulldog pogryzł konia

Wczoraj przed wieczorem przechodnie byli świadkami niezwyklego zajścia na ul. Legionów.

Do stojącego przy postoju na rogu ul. Pogonowskiego dorozkarcza podszedł w pewnej chwili jakiś mężczyzna z dużym pseu buldogiem. Podczas wsiadania do dorozki, pies nagle wyrwał się właścicielowi i rzucił się na konia, gryząc go dotkliwie po nogach. Oszałały z bólu koń począł bronić się, wierzgając nogami. Gdy jednak pies nacierał w dalszym ciągu, koń rzucił się naprzód, ciągnąc za sobą dorozkę. Na szczęście przechodnie, którzy przypatrywali się zajściu, usunęli się w porę z chodników, gdyż koń uciekał z jednej strony ulicy na drugą. Dopiero po pewnym czasie, właściciel buldoga zdołał go odciągnąć od konia, który został dotkliwie pogryziony. (m)

## Instalowanie przyrządów przeciw zakłóceniom radiowym

Specjalny komitet dla przeciwdziałania zakłóceniom przy odbiorze radiowym powołany przez ministerstwo poczty i telegrafów, przystąpił do planowej akcji dla ulepszenia odbioru radia.

Niebawem wydane będą nowe przepisy nakładające na zakłady, które się posługują aparatami radiowymi obowiązek instalacji specjalnych przyrządów przeciw zakłóceniom radiowym.

W miastach zwrócena będzie uwaga na instalacje tego rodzaju w gabinetach rentgenologicznych, zakładach fryzjerskich i t. p.

## Higiena to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reparacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka

Piotrkowska 44.

tel. 202-14.

ciągu krótkiego czasu do powstania naczelnego komitetu narodowego i legionów polskich

W sprawach wojskowych objawił się również kierunek, który stał w sprzeczności z dotychczasowymi planami JÓZEF PIŁSUDSKIEGO. Polegały one na tym, że główną bazą organizacji miało być Królestwo, skąd miało czerpać środki materialne i ochotników do wojska polskiego. Tymczasem wśród niewyjaśnionych do tej pory o-

formowań z ochotników z Galicji w Krakowie i we Lwowie. Tak korpus podlegałby naczelnej komendzie armii austriackiej, a posiadać powinien autonomiczną organizację z polskim językiem służbowym, polską komendą, sztandarami i mundurami. „Przy organizacji korpusu — pisał w zakończeniu SIKORSKI — należałoby odpowiednio wykorzystać wiedzę fachową, zdolności i popularność PIŁSUDSKIEGO...”



**TEATRY**

TEATR LETNI

Dziś „Baron Kimmel“.

ZESPÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ

Dziś sztuka Wł. Fodora „Baśń o sprawiedliwości“.

Początek o godz. 21.15.

**RADIO**

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 7.15 Muzyka (płyty)
- 8.15 „Trudne wakacje“ — dialog
- 12.03 Audycja południowa
- 13.00 Utwory L. Boccheriniego (płyty)
- 13.50 Koncert życzeń
- 14.45 Pogadanka dla młodzieży
- 15.00 Muzyka popularna
- 15.45 Wiadomości gospodarcze
- 16.10 Pogadanka aktualna
- 16.20 Utwory skrzypcowe w wyk. Szafranka
- 16.45 Rozmowa z chórami
- 17.00 Reportaż muzyczny „W letnie popołudnie“
- 18.00 „Wiosna i lato w pieśni polskiej“ — recital śpiewaczy
- 18.25 Kwartety Beethovena (płyty)
- 19.00 „Dwaj bramini“ — legenda indyjska
- 19.20 Transmisja z żeglarskich mistrzostw Europy
- 19.35 „Przy wieczerzy“
- 20.25 „Siła w gromadzie“ (Organizacja młodzieży wiejskiej) — pogadanka
- 20.40 Dziennik wieczorny
- 21.00 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych“
- 22.15 Montaż: „Filozofować — znaczy uczyć się umierać“
- 22.30 Muzyka dwufortepianowa (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- BUKARZEŃ (365)**
- 19.35 „Pajace“ Leoncavalla i „Rycerskość wieśniacza“ Mascagniego.
- BRUKSELA (484)**
- 20.30 Koncert z udz. Milsteina (Mendelssohn, Wieniawski, Weber, Paganini).
- WROCLAW (316)**
- 20.35 Concerto grosso G-moll Haendla, Symfonia „Haffner“ Mozarta, Koncert na flet Mozarta i Symfonia B-dur Haydna.
- KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571)**
- 21.15 Sonaty skrzypcowe Beethovena D-dur i C-moll.

**Nowe kadry pilotów motorowych**

Na lotnisku w Lublinku odbyła się uroczystość zakończenia drugiego kursu dla pilotów motorowych. Wiceprezes zarządu okr. I.O.P.P. dyr. Woleczyński wygłosił przemówienie do zgromadzonych absolwentów, po czym wręczył nowym pilotom dyplomy z ukończenia kursu.

**Teatr Idy Kamińskiej**

zamierza zainstalować się na stałe w gmachu przy ul. Cegielnianej

Nie jest to dziełem przypadku, iż z pośród wielu żydowskich teatrów dramatycznych w Polsce, że wymienimy „Wileńską Trupę“, WIKT, teatr Morisa Szwarca i t. p., utrzymał się na powierzchni jedynie teatr Idy Kamińskiej, córki słynnej Estery Racheli, która zapisała się złotymi zgłoskami w dziejach sceny żydowskiej.

Ida Kamińska jest wierną spadkobierczynią tradycji swej matki. Ona jedyna potrafiła, mimo przeciwności i trudności, poprowadzić swą placówkę przez najcięższe lata do dnia dzisiejszego. Sama obdarzona wielkim talentem aktorskim i reżyserskim, wzięła na siebie trud nie tylko montowania spektakli i grania, ale również inscenizowania i tłumaczenia sztuk, które zajęły na tej scenie miejsce tanich melodramatów i cukierkowych sztuczydek. Nie więc dziwnego, że jej zasługi dla żyd. kultury teatralnej będą nie mniejsze, niż zasługi jej wielkiej matki, nie dziwnego, że cieszy się uzasadnionym uznaniem wśród szerokich rzesz publiczności.

Ida Kamińska, której zespół występuje obecnie w Łodzi, jest na gruncie naszego miasta szczególnie popularna. Tu mieliśmy okazję podziwiania jej w wielu interesujących kreacjach.

W trzecim miesiącu pracy w Łodzi na zakończenie sezonu wystawia obecnie Ida Kamińska interesującą sztukę znaręgo pisarza węgierskiego, Wł. Fodora, autora „Matuły“, „Tajemnicy lekarskiej“ i wielu innych. Nowa sztuka, która wejdzie w bieżący sezon na afisz scen polskich, nosi tytuł „Sen o sprawiedliwości“.

Będąc przypadkiem na generalnej próbie w teatrze, zaintrygowaliśmy Idę Kamińską na różne tematy, związane z jej pracą. W czasie pogawędki artystka dzieli się swymi obserwacjami nad życiem żydowskiego teatru, borykającego się wciąż z trudnościami i zdanego wyłącznie na swą publiczność.

— Trudności nie zrażają mnie — oświadcza Kamińska. — Moim zadaniem jest praca, której poświęcam się całkowicie, bez reszty. Jestem szczęśliwa, gdy stwierdzam, że



ta praca nie idzie na marne, że wydadę owoce.

— Zna pan — kontynuuje artystka — mój repertuar. Nigdy nie uskarżam się na jego brak. Jest dość dużo wartościowych sztuk w Euro-

pie, by stały zespół mógł pracować z pożytkiem i satysfakcją. Obecnie wystawiam sztukę autora „Myszy kościelnej“ i in., granych na scenach europejskich. „Sen o sprawiedliwości“ zaprapował mnie już w czytaniu. Akcja jest nie banalna, postacie żywe i aktualne, a całość nosi charakter satyry społecznej. Fodor ma to do siebie, że jest mistrzem sceny, zna jej tajniki i potrafi dać zawsze oryginalne sytuacje, wzgl. tricki sceniczne. Słowem — jest teatralny. Charaktery są mocno postawione, reprezentują różne sfery i widziane są okiem nieprzeciętnego obserwatora, który po traktował je wnikliwie i z ironią. Ze swej strony dołożyłam starań, aby widowisko było barwne i zajmujące pod względem inscenizacji. Resztę oceni publiczność.

Nasza rozmowa przechodzi następnie na tematy, związane z dalszymi planami Kamińskiej. Okazuje się, że zamierza ona ustabilizować się w Łodzi, w teatrze przy ul. Cegielnianej.

GEL.

**Artyści łódzcy proszą zarząd miasta o dodatkową subwencję**

Zarząd zrzeszenia artystów łódzkich teatrów miejskich komunikuje:

„W dniu 1 b. m. odbyło się pod przewodnictwem delegata zarządu głównego ZASP, p. Dobiesława Damięckiego, ogólne zebranie członków zrzeszenia. W wyniku tego zebrania postanowiono z dniem 2 b. m. zakończyć sezon w teatrze przy ul. Śródmiejskiej ze względu na konieczność udzielenia urlopów zespo-

łowi technicznemu, administracyjnemu i częściowo artystycznemu. Jednocześnie postanowiono prowadzić nadal Teatr Letni przy ulicy Piotrkowskiej.

Zebranie członków zrzeszenia uchwaliło wyrazić podziękowanie zarządowi zrzeszenia za bezdeficytową gospodarkę i zwrócić się do zarządu miejskiego o przyznanie do dodatkowej subwencji na pokrycie niedopłaconej części gaź członkom zrzeszenia, które nie były objęte budżetem zrzeszenia.

Obie te uchwały zostały powzięte odrębnie i zrzeszenie nie wzięło sprawy oddania władzom miejskim gmachu przy ul. Śródmiejskiej ze sprawą dodatkowej subwencji.

Jednocześnie zarząd zrzeszenia stwierdza, iż w okresie swej działalności pracował w całkowitej harmonii z władzami miejskimi, które w jego ciężkiej sytuacji udzielały mu właściwego poparcia“.

**Na Wiśniowej Górze i Kraszewie**

otrzywać można

**Głos Poranny**

u kolporterów p. Jamnika willa Kawuli i p. Awronina willa Hofmana obok basenu.

**Łódź przed ćwierć wiekiem**

**Przed wkroczeniem Niemców**

(III) Mimo, iż oficjalne komunikaty z placu boju przynosiły niemal wyłącznie wiadomości o sukcesach wojsk koalicyjnych, sytuacja w dniu 11 sierpnia 1914 roku w Łodzi, nie była bynajmniej zachwycająca. Świadczy o tym najlepiej odezwa do społeczeństwa na pierwszej stronie prasy łódzkiej, powtórzona następnie w dodatku nadzwyczajnym.

W odezwie tej czytamy m. in.: „na wypadek wkroczenia obcych wojsk nie wolno pozwalać sobie na najmniejsze ekscesy...“ „wkraczający do obcego miasta żołnierze są z natury rzeczy zdenerwowani i skłonni do alarmowania się z lada powodu...“ „w wielu wypadkach wkraczające wojsko niemieckie było przychylnie usposobione dla ludności...“

Te uwagi i ostrzeżenia wskazują najlepiej, że w Łodzi widziano, co się dzieje w Europie, a tylko cenzura kneblowała usta dziennikarzem. Zresztą, i to nie trwało długo: łódzki oddział Petersburskiej Agencji Prasowej przerwał 11 sierpnia swe czynności, rosjanie potracili głowy, pośpiesznie likwidowali swe sprawy, a jeżeli nadal stosowany był umiar w doniesieniach prasowych, to raczej z uwagi na in-

strukcję komitetu obywatelskiego.

11 sierpnia po południu wszyscy więźniowie polityczni, znajdujący się w więzieniach łódzkich, zostali wypuszczeni na wolność. Milicja obywatelska objęła służbę bezpieczeństwa. Wydano zarządzenie o zamykaniu bram o godz. 10-iej wieczorem.

Około godz. 4-ej po południu kancelaria policmajstra łódzkiego została zamknięta, a na bramie domu wywieszono notatkę w języku rosyjskim: „Kancelaria policmajstra zamknięta; uprasza się zwracać do magistratu m. Łodzi“.

W kronice szereg wiadomości o drożyznie, widmie głodu i ustawicznym zmniejszaniu się ruchu ulicznego, w depeszach wiadomość o bitwie pod Beresteczkiem. Austriacy zostali wyparci, odchodząc podpalili Brody.

W ostatniej szpalcie krótka notatka o rozstrzelaniu Liebknechta i komunikat carskiego generała Rennenkampfa o powieszeniu czterech osób za udział w pogromie i podpaleniu...  
\*  
12 sierpnia 1914 r. przyniósł lokalną sensację wielkiego kalibru: w nocy, około godz. 11 i pół nieznanymi zbrodniarzami oddali kilka strzałów do pełniących służbę

milicjantów na ul. Aleksandryjskiej. Ciężko ranni zostali pp. Wajngarten i Teodor Heinrich. Przewieziono ich do szpitala...

Na froncie w Alzacji francuzi zanotowali nowe sukcesy, zajęli Kolomar, posuwają się dalej. Niemcy koncentrują znaczne siły pod Strasburgiem.

Leodium jeszcze się bronil. Odparto kilka gwałtownych ataków.

Na froncie austriackim ponóteż sukcesy. Tak przynajmniej mówią mało przekonujące rosyjskie komunikaty oficjalne. Wspominają o zwycięskich uataczkach, przemiłczają wielkie klęski.

Stosunki włosko - austriackie uległy dalszemu napięciu. Włosi koncentrują wojska na granicy, zdenerwowani austriacy żądają wyjaśnień. Rzym milczy. Powtarza się pogłoska o śmierci Franciszka Józefa. Pono fakt ten trzymany jest w tajemnicy...

Między Zgierzem a Łodzią dojrzano „Zeppelin“, zdążający w stronę Warszawy. Lotnicy zrzucałi ulotki, zawierające odezwy do polaków. Niemcy obiecują „wolność“ i swobodę wyznaniową, poszanowanie religii uciskanych przez Rosję...  
\*  
W komentarzu redakcyjnym, „Nowy Kurier Łódzki“ tak pisze o tej odezwie:

„Przytoczyliśmy powyższą odezwę, jako ciekawy dokument historyczny. Szkoda tylko, że

niezawsze czyni idą w parze z pięknymi słowami“.

To było słabo powiedziane. My, po 25 latach, moglibyśmy to inaczej skomentować...

W dziale informacyj lokalnych znajdujemy krótką, jakże jednak charakterystyczną notatkę:

„Kontfiskata wódki. Z rozporządzenia milicji obywatelskiej skonfiskowano zapasy wódki w sklepach monopolowych, oraz re stauracjach II i III rzędu“.

W innym miejscu doniesienie, że cały zapas wódki z monopolu wylany zostanie „z zachowaniem wszelkich środków ostrożności“ do... rynsztoka!

\*  
W czwartek, 13 sierpnia 1914 roku ukazał się tylko dodatek nadzwyczajny, poświęcony niemal w całości wiadomościom z frontu pod Leodium i zwycięstwem czarnogórców i serbów nad austriakami.

Najważniejszym wydarzeniem w Łodzi był przyjazd gubernatora piotrkowskiego szambelana Jaczewskiego. Gubernator zlustrował miasto, obserwował działalność milicji obywatelskiej, wyraził jej podziękowanie, po czym wrócił na dworzec i przyjął delegację w osobach pp. K. Eiserta, L. Grohmana, dr. Wattena i dr. A. Biedermana.

14 sierpnia przyniósł znów sensację ogólnie - europejską. Anglia wypowiedziała oficjalnie

**Ogródki działkowe mieszczą się w Łodzi w trzech punktach**

Idea ogródków działkowych, przeszczeptiona na nasz teren w roku 1930, rozwinęła się w Łodzi naogół pomyślnie. Akcję w tym kierunku prowadziło towarzystwo zagadnień opieki społecznej. Napotkało ono początkowo na duże trudności, związane z brakiem odpowiednich terenów pod ogródki. Trudności te zostały jednak częściowo pokonane, dzięki pomocy władz miejskich, które re oddały towarzystwu teren o powierzchni ponad 9 ha przy Al. Unii, na którym założono pierwszy ogródek działkowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego o 206 działkach.

Rozwój akcji został następnie na pewien czas zahamowany. Powstała wprost paradoksalna sytuacja, że Łódź, miasto o blisko połowie terenów niezabudowanych, nie mogło zdobyć odpowiednich gruntów pod nowe ogródki działkowe i dała zdystansować się takim miastom, jak Piotrków, Wieluń i Radomsko, posiadające ogródki działkowe na znacznie większych terenach.

Dopiero w ciągu ostatnich paru lat, sytuacja zmieniła się na lepsze. Obecnie w Łodzi znajdują się ogródki działkowe w trzech punktach, a mianowicie na Polesiu Konstantynowskim, przy ul. Obywatelskiej oraz na terenach zakładów przemysłowych Union Textile.

**Psy na smyczy Ostre zarządzenie starostwa grodzkiego**

Ostatnio na terenie Łodzi mnożą się wypadki pogryzień przez psy. W związku z tym starostwo grodzkie wydało polecenie swym funkcjonariuszom oraz policji, aby zwracali baczną uwagę na waleśające się psy, które niejednokrotnie podejrzane są o wściekliznę. W myśl istniejących zarządzeń muszą być one prowadzone na smyczy i zaopatrzony w kagańce.

Każdy pies spuszczonej ze smyczy, lub też kagańca będzie wylapywany przez czyszcicieli miejskich. (m)

wojną Austro - Węgom! Poseł angielski w Wiedniu wręczył no tę w imieniu swego rządu, a jednocześnie flota brytyjska otrzymała rozkaz ścigania na morzu Śródziennym okrętów handlowych i wojennych austriackich...

Na froncie w Galicji oficjalny komunikat sztabu generalnego armii rosyjskiej stwierdza duże sukcesy. Zajęto Sokal, z którego wyparto silny garnizon nieprzyjacielski. Kawaleria wyparła przeciwnika za Bug.

Leodium trzyma się bohatercko, nocne wycieczki belgów przysparzają Niemcom wiele kłopotów.

Na wysokości Tagesbarku, na Morzu Północnym, flota angielska walczy z niemiecką. Przewaga po stronie brytyjskiej...

W Łodzi działa z ożywieniem komitet obywatelski. Wypuszczone zostały bony po 20 kopiejek 50 kopiejek i po rublu. W odezwie do ludności komitet oświadcza, że bony są pewne, gdyż są zabezpieczone walorami, przechowywanymi w skarbcach Banku Handlowego i Banku Kupieckiego Łódzkiego. W zakończeniu odezwy taki oto optymizm: „ny zwrot“:

„...bony te będą przez nas wyplacone w trzy miesiące po spisaniu traktatu pokojowego...“

To był 14 sierpnia 1914 roku. Wojna trwać miała jeszcze... cztery lata!

(j. n.)

## Alex James wyjeżdża dziś

Dziś, w piątek, angielski trener naszych piłkarzy Alex James udaje się samolotem do Londynu po 6-tygodniowym pobycie w Polsce.

W zarządzie polskiego związku piłki nożnej istnieje projekt ponownego sprowadzenia Jamesa do Polski w roku przyszłym na obóz przedolimpijski.

Projektowi należy przyklasnąć, byle tylko wprowadzono go w życie...

## Boruta zrezygnowała

Jak wiadomo, Boruta (Zgierz) zdobyła mistrzostwo okręgu łódzkiego w piłce wodnej i zakwalifikowała się do rozgrywek międzyokręgowych o wejście do ligi waterpolowej. Tymczasem dowiadujemy się, że Boruta zrezygnowała z tych rozgrywek, tłumacząc się trudnościami finansowymi (?).

Zachodzi pytanie, po co w takim razie Boruta stawiała do rozgrywek okręgowych? Zdobywając mistrzostwo, umożliwiła innym klubom dojdzie do gier międzyokręgowych, które napewno doszłyby do skutku.

## Polus przenosi się do Starachowic

B. mistrz Europy, znany pięściarz Warszawianki, Aleksander Polus, zdecydował się przenieść do Starachowic, gdzie walczyć będzie w barwach tamtejszego SKS-u, którego trenerem jest znany w Łodzi Tadeusz Kwiatkowski.

## Warszawa—Dublin w boksie już 3 września

W związku z międzynarodowym meczem bokserskim Warszawa—Dublin, który się odbędzie dnia 3 września w Warszawie, zarząd W. O. Z. B. wyznaczył na kurs kondycyjny przed meczem następujących zawodników:

- Waga musza — Rothońc, Brzęczek, Rundsztajn.
- Waga kogucia — Miller, Budziszewski, Tworek.
- Waga piórkowa — Czortek, Kozłowski.
- Waga lekka — Kowalski, Woźniakiewicz.
- Waga półśrednia — Koleżyński, Grądkowski, Bąkowski.
- Waga średnia — Milewski, Wasiak, Mks.
- Waga półciężka — Cendlak, Zych.
- Waga ciężka — Archacki, Neuding.

Treningi na kursie odbywać się będą w wolnym powietrzu pod kierownictwem trenera Stamma.

## Kolarze siedmiu państw przeciwko obojętności międzynarodowej federacji

Prezes polskiego związku kolarskiego dyr. Gołębiowski otrzymał z Bukaresztu zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji prezesów związków kolarskich państw Europy południowo-wschodniej. Ze względu na małą liczbę głosów jaką związki te dysponują w U. C. I. wpływ ich na politykę tej instytucji jest minimalny.

Organizatorzy zaprosili na konferencję bukareszteńską obok prezesów wymienionych związków również przedstawicieli U. C. I. Jak wielką wagę rumuni przywiązują do tej konferencji, wskazuje fakt, że protektorat nad nią objął król rumuński Karol II.

# Drużynowe mistrzostwa Łodzi w boksie rozpoczną się już za dwa tygodnie, w dniu 27 b. m.

Onegdaj wieczorem odbyło się losowanie i ustalenie terminu spotkań o drużynowe mistrzostwo okręgu w boksie. Obecni byli przedstawiciele wszystkich klubów, za wyjątkiem delegata Tomaszowskiej F.S.J.

Wcześniej były obiekcje co do dopuszczenia do rozgrywek

drużyny Kruschendera, która przekroczyła termin zgłoszenia się do mistrzostw. Dopiero w momencie losowania wpłynęło zgłoszenie klubu pabianickiego.

Szczęśliwie, obeszło się bez sprzeciwów. Wydział sportowy ŁOZB. powinien jednak pamiętać,

że podstawą rządzenia może być tylko dyscyplina, a nie pobłażliwość. Silna ręka jest potrzebna. Pobłażliwością nie wychowa on nowych członków (kluby), ani zawodników. Terminy muszą być dotrzymywane, inaczej wprowadzają zamieszanie.

Mistrzostwa rozegrane będą w dwóch rundach. Ze względu na dużą ilość terminów ŁOZB. postanowił rozpocząć mistrzostwa definitywnie w dniu 27 b. m. łącznie z oficjalnym otwarciem sezonu pięściarskiego w Łodzi.

Pełny terminarz mistrzostw, na podstawie losowania, przedstawi się następująco:

**Pierwsza runda:** I termin: Geyer — TFSJ., Wima — Zjednoczone, KE. — IKP.;

II termin: Wima — Geyer, TFSJ. — Zjednoczone i KE. — Hakoah;

III termin: Geyer — Zjednoczone, TFSJ. — Wima i IKP. — Hakoah;

IV termin: Geyer — KE., Hakoah — TFSJ. i Wima — IKP.;

V termin: IKP. — Geyer, KE. — TFSJ. i Zjednoczone — Hakoah;

VI termin: Hakoah — Geyer, Wima — KE. i Zjednoczone — IKP.;

VII termin: IKP. — TFSJ. Hakoah — Wima i Zjednoczone — KE.

**Druga runda:** I termin: Hakoah — KE., Geyer — Wima i TFSJ. — IKP.;

II termin: Geyer — Hakoah, KE. — Wima i Zjednoczone — TFSJ.;

III termin: Wima — Hakoah, KE. — Geyer i IKP. — Zjednoczone;

IV termin: TFSJ. — Hakoah, KE. — Zjednoczone, Geyer — IKP.;

V termin: Hakoah — IKP., TFSJ. — KE., Zjednoczone — Wima;

VI termin: Hakoah — Zjednoczone, IKP. — Wima, TFSJ. — Geyer;

VII termin: IKP. — KE., Zjednoczone — Geyer i Wima — TFSJ.

## Czołowi pływacy polscy w Łodzi

Makabi sprowadza do Łodzi na 27 b. m. mistrza drużynowego Polski w pływaniu — bielski Hakoah. Bielszczanie przyjadą do naszego miasta w silnym składzie ze znanymi pływaczami Dawidowiczówną i Pastorówną na czele.

W zawodach wezmą również udział pływacy LKS-u i Boruty. Ciekawie zapowiada się mecz piłki wodnej, w którym przeciwko gościom wystąpi najprawdopodobniej reprezentacja Łodzi.

## „Obawiam się tylko „Kusego“

— mówi rekordzista świata fin Tiaso Maeki

Nasz mistrz olimpijski jest chory i musiał zaniechać treningów

Gaston Benac, popularny dziennikarz sportowy Francji w nie mniej popularnym dzienniku paryskim „Paris - Soir“ rozmawiał w Sztokholmie z słynnym biegaczem fińskim i rekordzistą światowym Tiaso Maekim.

Na temat Kusocińskiego Maeki oświadczył co następuje:

— Biegaczem, którego się najbardziej obawiam, jest Kusociński. Jest on zdolny do wysiłku większego, niż może się on sam po sobie spodziewać. „Kuso“, to biegacz niestęchający, ambitny i bojowy, trzeba być w swej najwyższej formie na olimpiadzie, żeby marzyć o zwycięstwie nad Polakiem.

Specjalnie niebezpiecznym jest Kusociński po dzwonku, t. j. na ostatnim okrążeniu, ponieważ potrafi doskonale raptownie i niespodziewanie powiększyć tempo. To biegacz o

najwyższej klasie fińskiej, do prawdy obawiam się go więcej, niż molch rodaków.

A Kusociński jest chory. Przezbywa od dwóch tygodni w Radomiu. Wcześniej, przez tydzień był gościem wicemarszałka sejmu p. Długosza w jego majątku Gardzieniec.

Po mistrzostwach Polski w Poznaniu, po biegu 10 km. na twardzie bieżni, mała wrzodzia na nodze urosła do wielkiego wrzodu. Po tym, dokoła go jącej się ranki wyskoczyły 3 czyraki, które rosły w oczach. Naczelnik lekarz ubezpieczalni w Radomiu zaopiekował się mi strzem. Noga wyglądała źle. Za stosowano „Propidon“. Po zastrzyku „Kusy“ miał dużą gorączkę, ale zabieg okazał się zbawienny. Dziś jest już Kusociński na rekonwalescencji.

Treningu nie może jeszcze podjąć. W sierpniu biegać nie

będzie, ani na zawodach Warszawianki, ani na jubileuszu P. Z. L. A.

Szwedzki trener Holmer zakwestionował nowy rekord światowy Maekiego w Helsinkach na 5 km. w czasie 14:08,8 min. Holmer twierdzi, że bieżnia stadionu helsińskiego nie posiada podanej długości i że z tej też przyczyny nie została jeszcze oficjalnie zakwalifikowana.

Maeki miał więc w rekordowym biegu przemierzyć nie 5.000 m., lecz tylko 4980 m. Helmer uważa, że z tej samej przyczyny nie należy uznać rekordu szwedzkiego Joussona, ustanowionego w Helsinkach na 3.000 m. Jeśli chodzi o Maekiego, to uznany może być tylko rekord światowy w czasie 14:17,8, uzyskany na bieżni sztokholmskiej.

## Wyjazd tenisistów Jugosławii na międzystrefowy mecz o puchar Davisa z Australią

Wyjazd jugosłowiańskich tenisistów do Ameryki na finał międzystrefowego meczu o puchar Davisa z Australią znalazł się pod znakiem zapytania ze względu na brak funduszy.

Ministerstwo wychowania fizycznego nie zgodziło się na udzielenie subwencji, wobec

czego jugosłowiański zw. tenisowy miał zamiar zorganizować w licznych miastach Jugosławii specjalne pokazy tenisowe, aby w ten sposób zebrać potrzebną sumę.

W ostatniej chwili premier jugosłowiański Cwetkowiec polecił wyasygnować 220 tys. di-

narów ze skarbu państwa na wyjazd drużyny tenisowej. Pokazy zatem zostały odwołane.

Wyjazd nastąpi w dniu dzisiejszym.

Mecz z Australią ma się odbyć w Forest Hills w dniach 24—26 sierpnia.

## Piłkarstwo jugosłowiańskie rozbite Czołowe kluby chorwacko-słoweńskie utworzyły własny związek

Przed kilku miesiącami chorwackie kluby piłkarskie odmówiły centralnemu związkowi piłkarskiemu Jugosławii swo-

ich zawodników do reprezentacji państwowej. Na mecz z Anglią Jugosławia musiała wystąpić w osłabionym składzie bez piłkarzy chorwackich. Jugosłowiański Z. P. N. postanowił wyciągnąć z tego faktu daleko idące konsekwencje i w tych dniach uchwalił usunąć ze związku najbardziej znane kluby chorwackie: Gradiański, Concordia, Hajduk, Slawija i Bačka.

W odpowiedzi wszystkie chorwackie i słoweńskie kluby piłkarskie wystąpiły ze zw. jugosłowiańskiego i utworzyły własny związek piłkarski.

Nowy chorwacko-słoweński związek piłkarski będzie posiadał własną ligę narodową, składającą się z 10 klubów i dzielić się będzie na 4 okręgi, które z kolei mają być podzielone na kluby trzech klas.

Nowy związek zwrócił się

już do międzynarodowej federacji piłkarskiej z prośbą o przyjęcie w charakterze samodzielnego członka federacji.

## Jędrzejewski jedzie do Mediolanu na kolarskie mistrzostwa świata

Wyjazd kolarskiej reprezentacji Polski do Mediolanu na mistrzostwa świata odbędzie się w dwóch grupach. Najpierw w dniu 20 b. m. pod kierunkiem prezesa Gołębiowskiego wyjadą dwaj sprinterzy: łodzianin Jędrzejewski i krakowianin Kupczak. Startują oni 27 b. m. Szamota przybędzie do Mediolanu wprost z Paryża.

W dniu 27 b. m. wyjadą z Warszawy szosowcy: Napierała, Wiśniewski i Józef Kapiak. Emigranci Majorezyk, Witek i Marcelak przyjadą do Mediolanu z Francji. Wyścig szosowy odbędzie się 2 września.

Generalnym egzaminem dla łodzianina Jędrzejewskiego przed wyjazdem do Mediolanu będzie jego pojedynek z Kupczakiem w ramach meczu niedzielnego Kraków—Łódź na torze Cracovii. Reprezentacja kolarska Łodzi wyjeżdża do Krakowa w dniu dzisiejszym.

## P. Banaszewski w zarządzie ŁOZLA.

W zarządzie okręgowego związku lekkoatletycznego zaszła zmiana. Dokooptowany został znany działacz i organizator z terenu pływactwa p. Bogdan Banaszewski.

## Finansowanie przywozu bawełny ułatwi nam utrzymanie składów tego surowca

Jednym z czołowych zagadnień samodzielnego importu bawełny jest kwestia jego finansowania. Niema bowiem na świecie takiego ośrodka handlowego, któryby bawełnę będącą artykułem gotówkowym, nabywał bez pomocy w tej dziedzinie pracujących banków. Wchodzą tu bowiem w grę sumy b. poważne i trudno poprostu samodzielnie kupcom o zebranie tak wielkiego kapitału.

Celem więc umożliwienia handlowi bawełny zaopatrywania się w ten surowiec, zaprzyżniono instytucje bankowe finansują go za pomocą rembursów. W Polsce prócz rembursów, zaprowadzono — na wzór niektórych państw — instytucje warrantów, która umożliwia otrzymanie dalszego kredytu.

Pragnąc bliżej zapoznać się z kwestią finansowania importu bawełny zwróciliśmy się do jednej z czołowych osobowości ze świata bankowego, która udzieliła nam następujących informacji:

Polskie firmy bawełniane dysponują dogodnym kredytem rembursowym, jeśli chodzi o St. Zjednoczone, gdyż banki amerykańskie, wskutek interwencji finansowej banku państwowego w Waszyngtonie, o strukturze podobnej jak Bank Gospodarstwa Krajowego w Pol-

sce p. n. Export and Import Bank, udzielają polskim importerom bawełny kredytów akceptacyjnych na ten surowiec z terminem do 9 miesięcy. Przykre jest jednakże to, że stopa procentowa od tych państwowych kredytów amerykańskich jest niewspółmiernie wyższa od stopy rynku prywatnego.

Jeśli chodzi o bawełnę z angielskiej sfery wpływów, jak np. Indie, Egipt, Sudan i t. d. to sprawa kredytów przedstawia się nieco gorzej. Niemniej może ona ulec zmianie na naszą korzyść z chwilą gdy urząd gwarancyjny ministerstwa przemysłu i handlu w Londynie zdecyduje się na udzielenie przywrotnym bankom angielskim gwarancji na kredyty eksportowe do krajów zaprzyżnionych.

Co się tyczy **BAWEŁNY ROSYJSKIEJ**, to wchodzi w rachubę zapłata przez Państwowy Instytut Rozrachunkowy w złotych, dlatego też potrzebna pomoc finansowa dla importerów mogła być udzielona w naszej walucie. Uzyskanie jednak takich kredytów krajowych w obecnej dobie, ze względu na stosunkowo poważny obiekty, byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby Bank Polski zdecydował się na rozszerzenie kredytów redy-

skontowych na warranty koncepcyjone domów skladowych.

Oczywiście, importer rosyjskiej bawełny musiałby uwzględnić wysoką stopę procentową Banku Polskiego plus różnicę pobieraną przez banki prywatne.

Natomiast jeżeli chodzi o **BAWEŁNĘ BRAZYLIJSKĄ**, to finansowanie importu natrafia na pewne trudności, gdyż nie jest ona objęta akcją Export and Import Bank. Z tego względu finansowanie przywozu tego surowca odbywa się w ograniczonych rozmiarach.

Rozwiązanie problemów finansowych, związanych z importem bawełny, umożliwiło na szemu handlowi skutecznie poważnych zakupów. W chwili obecnej handel polski posiada ogromne zapasy magazynowe częściowo w Gdyni, częściowo zaś w Łodzi.

Wraz z rozwojem własnego handlu bawełną zaktualizowała się druga kwestia, mianowicie — taniego transportu bawełny z portu gdynińskiego do Łodzi.

Jest rzeczą oczywistą, iż najtańszym środkiem transportowym jest

**TRANSPORT WODNY.** Ponieważ jednak Łódź nie posiada bezpośredniego połączenia wodnego z Gdynią, zamierzano w tym celu wykorzystać nowowbudowany port w Plocie, który posiada zaplecze kolejowe z naszymi miastami.

Dotychczas sprawa wykorzystania portu plockiego, jako ośrodka przeładunkowego bawełny, nie została rozwiązana. Sfery zainteresowane tłumaczą to brakiem odpowiednich magazynów w tym porcie, obawą przed kradzieżą surowca z poszczególnych bel. wreszcie obawą przed zabrudzeniem, wzgl. zmoknięciem, co w znacznym stopniu obniża jakość danego gatunku.

Zdaniem tych sfer, straty kupców bawełnianych z wyżej wymienionych tytułów mogą niekiedy przewyższać kwoty za oszczędzono na kosztach transportu tak, że w chwili obecnej transport bawełny drogą wodną do Plocka nie przedstawia żadnej atrakcji.

Rzecz zrozumiała, iż nie posiadając doświadczenia w tej dziedzinie, trudno zaprzeczyć wyuszczonym poglądom na sprawę transportu wodnego, nie mniej uważamy, iż kwestią tą powinno zainteresować się zreszcie interesantów handlu bawełną w Gdyni, jako instytucja zrzeszająca wszystkie czynniki związane z importem bawełny.

## Rynek pieniężny

### Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy dewizowo-walutowej w Warszawie notowano następujące kursy.

**DEWIZY**  
Bruksela 90.50—90.72—90.28, Berlin 213.37—212.01, Gdańsk 100.25—99.75, Amsterdam 283.90—284.61—283.19, Kopenhaga 111.25—111.53—110.97, Londyn 24.90—24.97—24.83, Nowy Jork—5.31 i siedem ósmych — 5.33 i jedna ósma — 5.30 i pięć ósmych, Nowy Jork - kabel 5.32 i jedna ósma, 5.33 i trzy ósme, 5.30 i siedem ósmych, Oslo 125.42 — 124.78, Paryż 14.10 — 14.14 — 14.06, Sztokholm 128.50 — 128.82 — 128.18, Zurych 120.20—120.50—119.90, Mediolan 28.03—27.89, Helsinki 10.99 — 11.02 — 10.96.

**PAPIERY PROCENTOWE**  
4 i pół proc. poz. wewnętrzna 60.50 — 60.75, 3 proc. poz. inwestycyjna I em. 72, II em. 71, 3 proc. poz. inwestycyjna seriowa I em. 74.75, II em. 73.50, 4 proc. poz. dolarowa 38.50, 4 proc. poz. konsolidacyjna 61.25 (setki i drobne) 60.50 — 60.75

5 i pół proc. listy zastawne i obligacje komunalne Banku Gosp. Kraj. (dawniejsze 8 i 7 proc.), 81 (w proc.), 5 i pół proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego (dawniej 8 i 7 proc.) 81, 6 proc. obligacje bankowe Banku Gospodarstwa Krajow. 3 em. 97.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V 53.75 — 53.50, 4 i pół proc. listy zastawne poznańskiego ziemstwa kredytowego ser. K. 52.50, 5 proc. listy zastawne warszawskie z 1933 roku 61.38 (drobne) 62.75 — 62.50, 5 proc. listy zastawne m. Lublina z 1933 roku 55, 5 proc. listy zastawne łódzkie z 1933 roku 57, 5 proc. listy zastawne łódzkie z 1938 roku 55.

**AKCJE**  
Bank Polski 102.50, Warsz. Tow. Kop. Węgla 30, Lilpop 79 — 79.25, Ostrowiec 78.50, Starachowice 45, Żyrardów 45, Haberbusch 57.

**GIEŁDA ŁÓDZKA**  
Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolarówka	39.00	38.50
Inwestyc. I em.	73.00	72.50
Inwestyc. II em.	72.00	71.50
Konsolidacyjna	61.25	61.00
Wewnętrzna	61.00	60.50
Bank Polski	103.00	102.50

Tendencja utrzymana.

**GIEŁDA ZBOŻOWA**  
Pszenica jedn. 20.50 — 20.75  
Pszenica zbier. 20.00 — 20.25  
Żyto 12.50 — 12.75  
Owies I gat. 16.50 — 16.75  
Owies II gat. 16.00 — 16.25  
Owies nowy 14.00 — 14.50  
Mąka pszenna 40.00 — 41.00  
39.00 — 40.00  
35.00 — 36.00  
34.00 — 35.00  
25.50 — 27.50  
30.50 — 31.50  
21.50 — 22.50  
25.00 — 25.50  
22.00 — 22.50  
19.00 — 19.50

Mąka żytnia 25.00 — 25.50  
Mąka żytnia raz. 19.00 — 19.50  
Mąka żytnia śrutowa 11.00 — 12.00  
Mąka ziemniaczana 39.00 — 41.00  
Superior 37.00 — 38.00  
Prima 37.00 — 40.00  
Gryka 24.00 — 24.50  
Otręby pszenne gr. 9.50 — 9.75  
Otręby pszenne śr. 9.25 — 9.50  
Kasza jęczm. 28.00 — 29.50  
Ziemniaki jadalne 5.25 — 5.75  
Otręby żytnie 9.00 — 9.25  
Koniczyna biała 240.00 — 280.00  
Lubin żółty 16.00 — 17.00

Usposobienie spokojne.  
Ogólny obrót 2.000 tonn.

**NOTOWANIA BAWELNY**  
NOWY JORK  
Otwarcie z dnia 10 sierpnia  
Październik 8.96, grudzień 8.73, styczeń —, marzec 8.54, maj 8.39, lipiec —, marzec 8.54, maj 8.39, lipiec 8.21

**LIVERPOOL**  
Otwarcie z dnia 10 sierpnia  
Październik 4.46, grudzień —, styczeń 4.37, marzec 4.38, maj 4.36, lipiec 4.35

**ALEKSANDRIA**  
Otwarcie z dnia 10 sierpnia  
Sakellaris: listopad 12.31, styczeń 12.33, marzec 12.48  
Ashmouni: sierpień 9.18, październik 9.53, grudzień 9.60, luty 9.63, kwiecień 9.73.  
Giza: listopad 11.34, styczeń 11.46, marzec 11.61.

**DOKTOR KLINGER**  
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)  
POWRÓCIŁ  
ul. Przejazd 17  
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

## Deutsche Bank w Polsce pracuje w ograniczonych rozmiarach

Deutsche Bank, największy prywatny bank kredytu krótkoterminowego w Niemczech, po ogłoszeniu surowego bilansu na dzień 30 czerwca („Moniadora oddział w Katowicach, tor Polski" z dnia 21 lipca) wynika, iż oddział katowicki Deutsche Bank pracuje w Polsce w ograniczonych rozmiarach.

Kapitał zakładowy oddziału w Katowicach wynosi 6.000.000 zł., natomiast oddział nie posiada kapitałów rezerwowych. Zobowiązania banku z tytułu wkładów i rachunków bieżących przekraczają kwotę 22.000.000 zł. Zadłużenie w bankach krajowych wynosi około 3.200.000 zł., a w bankach zagranicznych zł.

11.500.000. Ostatnia pozycja dotyczy przypuszczalnie zadłużenia w centrali w Berlinie. Redyskonto weksli wynosi około 1.000.000 zł. W stanie czynnym figurują następujące pozycje: środki płynne pierwszego stopnia: kasa, sumy do dyspozycji, bilety skarbowe, waluty zagraniczne, papiery wartościowe, należności w bankach krajowych i zagranicznych na sumę zł. 5.300.000.

## Układ firmy „Joachim Gerson i S-ka“

Podanie o otwarcie postępowania układowego złożyła do sądu firma „JOACHIM GERSON i S-ka“, której właścicielami są: Joachim Gerson i Adolf Babiacki. Początkowo firma prowadzona była pod nazwą „M. Rezentel i Ch. Tenenbaum“, następnie w drodze kolejnych zmian brzmienia firmy i układu jej uczestników, przestoiżyła się w przedsiębiorstwo o obecnym brzmieniu. Firma „Joachim Gerson i S-ka“ miała również oddział w Warszawie, który został zlikwidowany na dzień 31 grudnia 1938 r.

Firma „Joachim Gerson i S-ka“ jest jedną z pierwszych w Polsce hurtowni części samochodowych i obejmuje zasięgiem swojej działalności nie tylko Łódź i okolice, lecz całą Polskę.

Firma zatrudnia 18 pracowników w składach i biurze, przy czym żadnych zaległości z tytułu podatków i świadczeń, ani żadnych długów uprzywilejowanych nie posiada.

Bilans firmy, sporządzony na dzień 1 lipca 1939 r. zamyka się w stanie czynnym sumą zł. 435.104.69, zaś w stanie biernym kapitał przedstawia sumę zł. 71.974.79, wierzyciele i akcepty — zł. 359.138.78, amortyzacja — zł. 3991.12.

Na spłatę należności wierzycieli firma proponuje zredukowaną sumę długów do wysokości 60 proc. ich pierwotnej wysokości bez procentów i kosztów, płatnych w pięciu równych ratach półrocznych, przy czym pierwszą ratę w sześć miesięcy po dacie uprawomocnienia się postanowienia sądu zatwierdzającego układ.

Drugie podanie o otwarcie postępowania układowego wniosła do

sądu firma **WOLF DAWID FISZER**, prowadząca w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 37 wyrób sposobem nakładczym i sprzedaż wełnianych i półwełnianych towarów włókienniczych, o otwarcie postępowania układowego.

Bilans firmy w stanie czynnym zamknięty jest sumą zł. 182.210.74, zaś w stanie biernym akcepty wyrażają się sumą zł. 36.333.35, wierzyciele — zł. 73.771.71, podatki za legie — 1.903.75, komorne — zł. 1100, asekuracja — zł. 635, kapitał — zł. 68.466,93.

Na spłatę należności wierzycieli firma proponuje 100 proc. bez odsetek i kosztów w pięciu równych ratach półrocznych, z których pierwsza w 6 miesięcy po uprawomocnieniu się postanowienia zatwierdzającego układ.

## Przesunięty termin zakupu włókien krajowych

Nawiązując do zarządzenia min. przemysłu i handlu w sprawie obowiązkowego zakupu włókien zastępczych i wełny krajowej przez firmy importujące wełnę praną, czesaną, odpadki, szmaty i skrawki tkanin izba przemysłowo-handlowa w Łodzi podkreśla, że termin do obowiązkowego zakupu połowy przydziału wełny krajowej w okresie kontyngentowym maj — sierpień upłynął dnia 15 czerwca.

Druga połowa zakupu winna być dokonana przed dniem 15 sierpnia i w tym terminie należy nadsyłać imienne powiad-

czenia zakupu wystawione przez kierownictwo aukcji w Poznaniu lub Białymstoku.

Termin do zakupu włókien zastępczych, t. j. 2 proc. lanitalu oraz 6 proc. włókien celulozowych przywiązaniu z wełną i 10 proc. włókien celulozowych przywiązaniu ze szmatami upłynął z dniem 30 czerwca bież. roku.

Wyjątek stanowią firmy handlowe, dla których termin ten do obowiązkowego zakupu włókien celulozowych i lanitalu został przesunięty zarządzeniem min. przem. i handlu do dnia 31 sierpnia.

## Nadal słabiej na rynku walorów

Tendencja dla papierów wartościowych była wczoraj naogół utrzymana, z odcieniem jednak wyraźnie słabszym. Spadku kursu doznała szczególnie pożyczka inwestycyjna, która obniżyła się o dalsze 100 pkt.

Obroty były słabe przy usposobieniu spokojnym.

Kursy walorów kształtowały się następująco:

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna nie zanotowała zmian: nadal obracano nią po 60.50 w placeniu, 61 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna, jak wspomnieliśmy, obniżyła się o 100 pkt. Za I em. płacono 71.75, żądano 72.25, zaś za II em. 70.75 kupno, 71.25 sprzedaż. Seriami tej pożyczki obracano po 74.50 — 75 za I em., 73.25 — 73.75, t. j. o 50 pkt. mniej, niż onegdaj — za II em.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) utrzymała się na poziomie poprzednim. Nadal płacono za nią 38.25, żądano 38.75.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna również nie doznała zmian: grubszymi odcinkami obracano po 61 kupno, 61.50 sprzedaż, zaś za drobne płacono 60.50, żądano 61.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V obniżyły się o 25 pkt. do poziomu 53.25 w kupnie, 53.75 w sprzedaży. Natomiast za 4 i pół proc. listy poznańskiego ziemstwa kredytowego seria K nadal płacono 52.25, żądano 52.75.

5 proc. listy zastawne m. Warszawy z roku 1933: grubsze odcinki obniżyły się nieznacznie (10 pkt.) i obracano nimi po 61.15 kupno, 61.65 sprzedaż, natomiast odcinki drobne bez zmian — 62.25 w placeniu, 62.75 w żądaniu.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi z roku 1933 straciły 25 pkt. i płacono za nie 56.75, żądano 57.25. Natomiast za listy z 1938 r. płacono 54.75, żądano 55.25.

Na rynku akcyjnym — tendencja również utrzymana. Wyjątek stanowiły tylko akcje Banku Polskiego, które straciły 50 pkt., obniżając się do poziomu 102 kupno, 103 sprzedaż oraz Zakładów Żyrardowskich, które straciły 100 pkt. i płacono za nie 44.50, żądano 45.

**KOMUNIKAT**  
**Stow. „Kultur-Liga”**  
 (Zachodnia 68, tel. 191-15)  
 wydaje

**ulgowo bilety**  
 do kina „EUROPA” na słynny film  
**„Zeznanie szpiega”**  
 oraz na wszystkie przedstawienia se-  
 spolu Idu Kamińskiej w Teatrze  
 Polskim świetnej sztuki pt.  
**Baśń o sprawiedliwości**

**Dr. Lipkowicz**  
 RENTGENOLOG  
**powrócił**

DR. MED.  
**E. Wołkowyski**  
 Spec. chorób wenerycznych,  
 seksualnych i skórnych  
**Cegielniana 11, tel. 238-02**  
 Przyjmuje od 8—12, 5—9 w.  
 w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

DOKTOR  
**A. S. Tenenbaum**  
 Chor. wewnętrzne  
 specjalnie chor. płuc  
**POWRÓCIŁ**  
**Piotrkowska 109, tel. 220-25**  
 przyjmuje od 6 do 8 w.

DR. MED.  
**Ludwik SZAROGRODER**  
 CHOROBY WEWNĘTRZNE  
**Lódź, ul. Andrzeja 27, telef. 182-06**  
 Godz. przyjęć: 6—8 wieczór.  
**powrócił**



**Nowa Opona SEIBERLING SPECIAL SERVICE**  
 WYROB. KRAJOWY  
 Znane opony samochodowe sprzedają w Łodzi  
**F-ma „CENTROPON” wł. I. Kisin**  
**Łódź, CEGIELNIANA 2, tel. 240-18.**  
 UWAGA: Sprzedaż ogumionych kół na wozy konne.

**Ogłoszenia drobne**

POKÓJ umeblowany frontowy od zaraz do wynajęcia. Pierackiego 7, m. 9. Tel. 127-20.

DO 30 ZŁ. miesięcznie poszukiwany pokój umeblowany dla małżeństwa. Of. „Od 1 września”

DR. MED.  
**H. LUBICZ**  
 Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych  
**POWRÓCIŁ**  
**PIŁSUDSKIEGO 69**  
 (róg Narutowicza) telef. 141-32  
 przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w.  
 W niedz. i święta od 9—11 rano

Kancelaria T-wa „ORT” w Łodzi  
 Wólczańska 27, tel. 111-23,  
 godz. 9—13 i 16—19.

przyjmuje zgłoszenia na następujące kursy przemysłowe:

- Męskie:
  - Trykotarstwo na maszynach workowych
  - Pończosznictwo na maszynach okrągłych
  - Tkactwo mechaniczne (krosna angielskie, kort. i jedw.)
  - Swetry na maszynach ręcznych saneczkowych
  - Żeńskie:
    - Mechaniczne szycie trykotaży
    - Skrawalnictwo
    - Nawijanie i przewijanie
    - Ketlowanie pończoch.

**„ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZEBRACZEGO”**

DUŻA FABRYKA  
 wyrobów bawełnianych poszukuje na stanowisko  
**DESYGNATORA I KIEROWNIKA TKALNI**  
 doświadczonych fachowca z odpowiednimi kwalifikacjami. Zgłoszenia pod „K. L. 25” do administracji „Głosu Porannego”.

Sygnatura: Km. 1746-39-II  
**OBWIESZCZENIE**  
**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, mający kancelarię w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 40 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1939 roku o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Głównej nr. 47 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy „Continental”, właśc. Jakób Zylberszac, składających się z różnych płaszczy, zaston płóciennych, kamizelki męskich sukienki i lustra bez ram, oszacowanych na łączną sumę zł. 772.  
 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
 Łódź, dnia 8 sierpnia 1939 roku.  
 Komornik: (—) ST. ANISEREWICZ

Sygnatura: Km. 2460-38-II  
**OBWIESZCZENIE**  
**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, mający kancelarię w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 40 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1939 roku o godz. 13-ej w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej 10/12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ignacego Piotrowskiego, składających się z 250 kg. lakieru różnych kolorów i gatunków, oszacowanych na łączną sumę zł. 1040.  
 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
 Łódź, dnia 9 sierpnia 1939 roku  
 Komornik: (—) ST. ANISEREWICZ  
 Sprawa Rob. Banku Spółdz. przeciwko I. Piotrowskiemu.

**14 URZĄD SKARBOWY W ŁODZI**

**Obwieszczenie o licytacji**  
 W myśl §§ 83 i 84 Rozp. Rady Min. z dnia 25.VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 14 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż niżej wymienionych ruchomości u zobowiązanych:

**Dnia 14 sierpnia 1939 roku**

Kwaśner i Lindenfeld, zam. w Łodzi, przy ul. Żwirki 11/13  
 Zespoły grempli w komplecie f-my J. Schwalbe, 2 szt. — zł. 20.000.—  
 Zespół grempli firmy Hofman — zł. 10.000.—  
 Jedna samorzącznica f-my Józefego i trzy samoprząsnice — 16.000.—  
 firmy Hofman, — 4 sztuki  
 Trzy samoprząsnice — jedna firmy Hofman i dwie f-my Józefego, — 3 sztuki — zł. 12.000.—  
 Selfaktor Nr. 1221 firmy C. E. Szwalbe — 1 szt. — zł. 3.000.—  
 Selfaktory firmy Józef Erben — 3 sztuki — zł. 9.000.—  
 Selfaktor firmy J. Hofman w Zgierzu — 1 sztuka — zł. 3.000.—  
 Gremple firmy Szwalbe „Herdau” — 6 sztuk — zł. 10.000.—  
 Maszyna „Wilk” firmy Hofman — 1 sztuka — zł. 500.—

**II termin**  
 Winograd-Mordka, Łódź, ul. 11 Listopada 102  
 Warsztat tkacki — 1 sztuka — zł. 100.—  
 Towar różnych kolorów, 25 sztuk — zł. 500.—  
 Przędza, 75 paczek — zł. 430.—

**II termin**  
 Altman Jerzy, Łódź, ul. Żwirki nr. 5  
 Koce wełniane nowe, — 500 sztuk — zł. 5.200.—  
 Łęczyski Manes, Łódź, ul. Ogrodowa 1  
 Materiał damski, półwełniany, różne kolory, 500 metrów — zł. 750.—  
 Materiał damski, sztuczny jedwab w różnych kolor., 200 mtr. — zł. 200.—

**II termin**  
 Jeger i Milnikel, Łódź, ul. Gdańska 140  
 Deski do rusztowań 200 szt. — zł. 300.—  
 Słupy do rusztowań 300 szt. — zł. 600.—  
 Meble 6 szt. — zł. 80.—  
 Marmur i tynk mielony 50 worków — zł. 100.—  
 Skrzynie do rozrabiania wapna 10 szt. — zł. 30.—  
 Kasa ogniowa 1 szt. — zł. 50.—  
 Tarabano, materiał do budowy a 50 kg. — 200 worków — zł. 1.000.—  
 Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godziny 10—16-ej w miejscach wyżej wymienionych.

Za Naczelnika Urzędu: (—) B. WALCZAK  
 Kierownik Działu Egzekucyjnego

**Przetarg.**

Zarząd Miejski w Łodzi, ogłasza publiczny przetarg na wykonanie robót kanalizacyjno-wodociągowych w budynkach i stajniach dla bydła rogatego, cieląt i nierogacizny, z przyłączeniem do istniejącej sieci na terenie Rzeźni Miejskiej Nr. 1 przy ul. Inżynierskiej w Łodzi.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr. 14, III piętro, w pokoju nr. 44 do dnia 24/VIII 1939 r. do godz. 11 rano, w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty).

Szczegółowe informacje, oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14 II piętro, w pokoju nr. 25.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 600.— należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty Wadnia składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 10 sierpnia 1939 roku.  
**ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.**

**Ogłoszenie**

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę całkowitą lub częściową:

33.660 metrów bieżących materiałów bawełnianych, 125 tuzinów chusteczek do nosa, 4.850 metrów bieżących materiałów wełnianych, 7.460 metrów bieżących materiałów lnianych oraz 63 sztuki koców wełnianych dla instytucji miejskich. —

Oferty składać należy w biurze Wydziału Gospodarczego w Łodzi, ul. Zawadzka nr. 11, front, III piętro, pokój 59, do godziny 11 rano, dnia 28 sierpnia 1939 roku, w którym to czasie odbędzie się otwarcie ofert przy ewentualnym udziale oferentów.

Ogólne warunki przetargu, opis techniczny powyższych materiałów są do przejrzania w Wydziale Gospodarczym, pokój 59, gdzie można zasięgnąć bliższych informacji oraz otrzymać wzór oferty. —

Oferty, nie odpowiadające przepisom lub złożone po terminie, rozpatrywane nie będą.

Łódź, dnia 9 sierpnia 1939 roku.  
**ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI**

KINO  
**URANIA**  
 Pocz. o godz. 4-ej  
**Tylko 4 dni!**

**Dziś wielka premiera! Tydzień jednolitych cen!**  
 Piątek 11, sobota 12, niedziela 13 i poniedziałek 14 sierpnia  
**I. Epopea bohaterstwa i wielkiej miłości. — Walka z carską przemocą w filmie pt.**  
**10 Z PAWIAKA**  
 w rol. głów. Zofia Batycka, Karolina Lubieńska, Józef Węgrzyn i Adam Brodzisz

**Wszystkie miejsca na wszystkie seanse po 54 gr.**  
 Wielki podwójny program.  
**II. Wzruszający dramat obyczajowy, odsłaniający sprawy, o których się nie mówi...**  
**„Skłamałam”**  
 W rol. główn.:  
 królowa ekranu Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo i inni

**PRZEDWISNIE**  
**„Trójkąt narzeczeński”**  
 Zeromskiego 74/76, tel. 129-86

**Dziś dni następnych!**  
**„Trójkąt narzeczeński”**  
 W rol. główn.: Claudette Colbert, Robert Jung, Fred Mac Murray i inni. — Następny program: „Trzy serca”  
 Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 2-ej

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—  
 Redakcja rękopisów nie zwraca.  
 Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: Józef Nirstein.

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka — Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.